

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem porannem):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50,
kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odosłanie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszt ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodził rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZEŚCZDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1 1/2 kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frenclera ulica Senatorska nr 18.

— W dniu jutrzejszym kościół katolicki obchodzi uroczystość św. Brygidy, założycielki zakonu panien brygidek. Od roku 1622-go klasztor panien brygidek znajdował się w Warszawie przy kościele św. Trójcy na rogu ulic Długiej i Nalewek, po rozebraniu zaś kościoła w roku 1813-ym zakonnice przeniesiono do klasztoru panien wizytek.

— Jutro o godzinie 8-ej rano w kaplicy Serca Pana Jezusa przy kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawioną będzie solenna wotywa ku czci Serca Pana Jezusa.

— W kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim) rozpoczyna się jutro 40-godzinne solenne nabożeństwo, zakończone tygodniowy odpust Różańca świętego, czyli N. Marji Panny Różańcowej.

Przegląd polityczny.

Skąpo przedstawia się dzisiaj plon wiadomości, posuwających naprzód wypadki na półwyspie bałkańskim. Jenerał Kaulbars w podróży swojej zeknął się już z ludnością w Orhanie i Wraczy; wczoraj bawił w Plewnie. Ludność zachowała się dotąd z taktem i wyrozumieniem; przedstawiła jenerałowi swoje życzenia i poglądy, a ten nawzajem wyłożył jej stanowisko Rosji. O ile ludność dała się przekonać argumentom dyplomaty rosyjskiego, o tem zaświadczą wybory, które wedle najświeższych depesz odbędą się przecież w niedziele. W ostatniej chwili p. Stambulow nakłaniał się do odroczenia terminu 10-go października, ale widocznie z ustępstwem swojemu połączył zastrzeżenia i warunki, których jenerał Kaulbars nie mógł przyjąć. Skończyło się przeto na *status quo ante*.

O stosunku Rosji do Turcji donosi korespondent stambulski do *Neue freie Presse* co następuje:

„Jeżeli książęta angielscy znaleźli tutaj nieco chłodne przyjęcie, mniej to przypisać należy przeważającym prądom rosyjskim, jak raczej bólowi reumatycznym, które od trzech tygodni uporeczywie nawiedzają sultana. Niewątpliwie wszelako wpływ Rosji zyskał ostatniemi czasy na sile i obszarze w pałacu.

Charakterystycznym jest dla poznania stosunków tutejszych fakt, że rolę pośrednika pomiędzy Rosją a Turcją odgrywa nie wielki wezyr ani minister spraw zewnętrznych, ale przybyły z Petersburga tamtejszy poseł W. Porty Szakir basza. Ministrowie stoją dopiero na drugim i trzecim planie, a w końcu dopiero wiadomianym bywa o toku rzeczy Gadban efendi.

„Obecnie w pałacu sultańskim żywią najgłębsze zaufanie do Rosji, która oświadczeniem swoim, że obecne stosunki bułgarskie uporządkować zamyśla w porozumieniu z W. Portą, zaszachowała po mistrzowsku inne mocarstwa. Ze pod tem porozumieniem się rozumieć należy ślepe posłuszeństwo ze strony W. Porty, leży na dłoni, ale sultan pragnie przede wszystkim pokoju, a spodziewa go się zdobyć w sojuszu z Rosją.”

Być może, iż z tą zapowiedzią wspólnej akcji turecko-rosyjskiej wiąże się nadzwyczajne uzbrojenia W. Porty w wilajecie adrianopolskim, gdzie pod komendą Weissela baszy zgromadziły się już wcale pokaźne siły, zdolne utrzymać w karchach Bułgarię i Rumelję, gdyby okazała się potrzeba obalenia reencji p. Stambulowa i puszczenia nawy bułgarskiej na inne prądy.

O współzawodnictwie wpływów w Konstantynopolu piszą z tego miasta do *Kölnische Ztg.*:

Niedawno doniosły dzienniki berlińskie, że tutejsze poselstwo francuskie zalecało sultanowi, ażeby energiczniej zmanifestował wobec Anglii prawa Turcji do Egiptu, i zapewniało, że może przy tem liczyć na poparcie Francji. Kroki takie były w istocie podejmowane przez p. Montebello przed dwoma tygodniami; poseł francuski był częstym gościem w pałacu sultana, i usiłował doprowadzić do wspólnego Francji z Turcją wystąpienia przeciw Anglii w Egipcie. Znawcy tutejszych stosunków zapewniali, że w głębi tych usiłowań francuskich tkwiło życzenie wyrażenia przysługi Rosji. Rokowania odbywały się w wielkiej tajemnicy, uczestniczyli w nich tylko sultan i wielki wezyr. Ten ostatni okazywał wielką przychylność dla planu francuskiego, sultan jednak, który ma być dobrym politykiem, nie podzielał zapatrywań swego pierwszego ministra, i w ten sposób plan cały został od-

roczony, a może i zaniechany. To pewna, że na razie Anglja nie potrzebuje się obawiać energiczniejszego wystąpienia Turcji w Egipcie. Z innej strony jednak, a mianowicie rosyjskiej, pracują bez wytchnienia, ażeby Turcję nakłonić do swojej polityki, i jest już wielu w sferach rządowych tureckich, którzy mówią: „Nieprzyjaciela, na którego w pewnych razach liczyć można niezawodnie, przynosimy nad przyjaciela który jest chwiejny.”

Levant Herald, organ ambasady angielskiej nad Bosforem, dopiero teraz odczytał się z interpretacją angielskiej mowy tronowej, o której pisze: „Wartość, którą ma państwo ottomańskie, jako czynnik dla polityki angielskiej, nie zmniejszała się tak bardzo w ciągu ostatnich lat dziesięciu. Turcja posiada w Europie i Azji punkta strategiczne, które dla Anglii nie mogą być obojętne. Obecnie wszyscy się przekonali, że było wielkim błędem politycznym pozwolić, ażeby w Bałkanach rozwielmożnił się wpływ jednego państwa, które paraliżuje politykę angielską. Mowa królowej jasno dowodzi, że Anglja nie nisko ocenia wartość krajów bałkańskich dla swoich ogólnych planów politycznych na Wschodzie. Ale oprócz Bałkanu nie można ze sfery tej polityki wytrącać Dardanelów i Eufratu. Anglja nie przestanie i w przyszłości w miarę potrzeby i okoliczności manifestować swoich interesów na wspomnianych punktach. Cokolwiekby twierdzić mogli politycy nowocześni, polityka zagraniczna Anglii nie ulegnie zmianie, a gdyby pokój Europy miał być naruszony, to świat się przekona, że Anglja bronić gotową będzie podstaw swojej polityki z roku 1854-go. Wyjątek może stanowić tylko wypadek, jeżeliby Turcja przyłączyła się do przyjaciół bezinteresowniejszych.”

Tak mówi—kończy *Köln. Ztg.*—organ ambasady angielskiej, a z mowy tej przekonać się łatwo, że jest ona wyrazem polityki, która nie ma odwagi uchwycić rzeczy stanowczo. Niepewne obawy, niepewne przyrzeczenia, a w końcu nieokreślona groźba, że Anglja odstąpi Turcję, jeżeli ta zaprzyjaźni się ściślej z Rosją. Tylko co do Dardanelów i Eufratu zapowiada Anglja stanowczą obronę swoich interesów, ale w jaki sposób to wykona, zobzeczmy.

Br. Z.

MUNDUR.

NOWELLA

Wiktora Gomulickiego.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

z którego dowiedzieć się można o „tytoniu fioletowym”, „herbacie wiosennej”, burmistrzowi rąbiącym drzewo i innych osobliwościach powiatowego miasta Koziegłowy.

— Macieek!... Kaśkaa!...

Słońce dopiero wstawało; rzeka parowała silnie, jakby ukropem nalana; wróble pod dachówkami zaledwie poczynały budzić się i świergotać; szkólnik żydowski nie wzywał jeszcze współwyznawców swych na modlitwę; pastuch nie wypędzał bydła miejskiego na pastwisko—a już w sennem powietrzu rozlegały się donośne, przeciągłe, groźne zarazem i płaczące wołania:

— Macieek!... Kaśkaa!...

Wołający stał na środku niewielkiego podwórka, z gołą głową, w nankinowym rozwianym szlafroku, trzymając obiema rękami wyszczerbioną miseczkę z mlekiem.

Był to człowiek stary już, wysoki i siwy, twarz miał okrągłą, gąbkowatą, brwi zwieszające się nad oczy, wąsy przystrzyżone, a może tylko poprzygryzane zębami i w samym środku żółte od dymu fajczanego, przy uszach białe kępki włosów, podobne do namydlonych pędzli, a w jednym uchu gładki srebrny kołczyk.

Wołał długo, głosem coraz płacziwszym, przeciągając ostatnią zgłoskę każdego słowa do nieskończoności, a jednak ani „Maciek” ani „Kaśka” nie śpieszyli z przybyciem.

Nagle kędyś daleko, w dwóch odmiennych zupełnie punktach, dały się słyszeć przytłumione piski. Piski te coraz bardziej zbliżały się i uwydatniały, aż przeszły wreszcie w wyraźne miauczenie—i na podwórzu zjawily się dwa bure kociska.

Przybywały one leniwie, nie śpiesząc się, syto widocznie nocnym połowem, a sierść ich potargana i ponure spojrzenia świadczyły o wszelkiego rodzaju niecznościach, dokonanych pod pokrywką mroku.

— Fe, Maciek! wstydz się, Kaśka! Gdzież to łazicie, szkaradne włóczęgi?... Wołam i wołam, aż mnie już gardło zabolalo!... No dalej, do mleka!... Ty, Maciek, poczekaj... Kaśka pierwsza...

Koty chleptały mleko, wyginając grzbiety i zadzierając ogony, opiekun zaś pieszczotliwie je głaskał, surowo jednocześnie strofując.

Gdy mleko zostało wypite, oba kociska wskoczyły mu na ramiona i jęły wycierać mokre pyszczki o szlafrok, a po części i o policzki, miaucząc przytem przeraźliwie.

Przymiwał karesy te cierpliwie i z zadowoleniem, a gdy już koty przestały się łasić, rzucił je na ziemię, mówiąc:

— Pobiegnajcie teraz sobie, ale ty, Maciek, pamiętaj: nie tarłoś Kaśki, bo dostaniesz rznęcie!...

I pogroził wydobytą z kieszeni dyscypliną, która miała cienkie rzemyki, w sarnią nóżkę osadzone. Koty musiały znać bliżej to narzędzie, bo natychmiast smyrgnęły jeden na parkan, a drugi na daszek wozowni.

Człowiek w szlafroku podjął z ziemi miseczkę i

odniósł na palcach do mieszkania, a po chwili ukazał się z powrotem, trzymając szpadel i grabie.

Z przyrządami temi wszedł do małego ogródka, w którym ani jednego żdźbła zielonego nie było i zabrał się zaraz do kopania.

Kopał długo, z przestankami. W skopanej ziemi wydeptywał ścieżki, tworząc z nich różne proste i krzywe figury. Figurom tym przyglądał się zdaleka, z nasuniętymi na oczy brwiami i po namyśle chwycił za szpadel, aby wydeptaną ziemię ponownie skopał i rozrzucił.

Podczas roboty język nie ustawał mu na chwilę...

Mówił to do siebie, to do szpadla swojego, to do swoich pantofli, z których nieustannie musiał ziemię otrząsać. Niekiedy zwracał się do rzeczy i osób nieobecnych.

— Ach ty, dusza zatracona!... ach ty, pogański synu!... ach ty, Judaszu Iskarjoto! — mrucał z pasją, która mu czoło i obnażoną szyję na czerwono zabarwiała.

Ale zaraz powracał do tego, co najbliższe.

— Daj go katu z taką ziemią... Głina ale nie ziemia... Kop, kop, człowieku, niezego się nie dokopiesz... Albo i ten szpadel!... Czysta blacha... A żyd mówi: angielski, na moje sumienie angielski... Oj! na ratusz-by ciebie, kochanecku, z twojem angielsstwem!

I znowu poczęła go nurtować wewnętrzna irytacja.

— Gubić chcesz, ezorcie przeklęty?... Poczekaj i ciebie zgubią!... W odstawkę go—powiada... Niedoleżny—stary... W kancelarji—powiada—nieład; w ulicach śmiecie... Kwater—powiada—nigdy nie do stಾನiesz... Łapówki—powiada—bierze... Od rzeźników—powiada—darmo ma mięso; od Mendla,

Drugi zjazd techników we Lwowie.

Lwów 5-go października.

Jak już w poprzedniej korespondencji donosiłem, cały dzień wczorajszy poświęcony był obradom oddzielnych sekcji.

Sekcja I-sza (do spraw ogólnych) zajmowała się kwestją utworzenia katedry technologii zastosowanej w lwowskiej szkole politechnicznej. Po dłuższej dyskusji powzięto, na wniosek prof. Frankego, następującą uchwałę: „Instalowanie katedry dla przemysłu w ogóle, a w szczególności zaprowadzenie katedry dla technologii zastosowanej na politechnice lwowskiej uznaje się za rzecz pożądaną dla rozwoju przemysłu w Galicji”, a nadto sekcja wyraziła życzenie, aby szkołę politechniczną uzupełniono stacjami doświadczalnemi, odnoszącemi się do tych działów przemysłu, które albo już istnieją w kraju, albo mogą znaleźć zastosowanie.

Również powzięto kilka uchwał co do przeistoczenia szkół wydziałowych na przemysłowe i w sprawie reorganizacji szkoły politechnicznej we Lwowie.

W końcu przyjęto do wiadomości, że w szkołach realnych zaprowadzoną zostanie nauka języka francuskiego, jako obowiązującego, a języka angielskiego, jako względnie obowiązującego.

W sekcji II-iej (architektoniczno-budowniczej) przedstawił p. Wdowiszewski rzecz o ochronie zabytków budownictwa i przemysłu artystycznego w naszym kraju. Nad tą ważną sprawą wywiązała się dłuższa dyskusja. W końcu uchwalono: 1) wystosować petycję do ministerjum oświaty o najszybsze zamianowanie konserwatorów dla Galicji, zgodnie z projektem i wnioskami wypracowanymi przez Akademię umiejętności w Krakowie; 2) w najkrótszym czasie wydać w języku polskim i ruskim zupełny zbiór norm i rozporządzeń rządowych, dotyczących się konserwatorstwa wraz z potrzebnymi objaśnieniami przedmiotowemi; 3) wezwać wszystkich techników, aby zechcieli nadesłać w miarę możliwości szkice i zdjęcia zabytków sztuki na ręce zarządów swoich towarzystw technicznych lub komisji centralnej w Wiedniu.

Oprócz tego powzięto kilka uchwał, odnoszących się do koniecznej restauracji kościoła farnego w Bieczu, jako zabytku z pierwszych czasów wprowadzenia gotyku do Polski.

W sekcji III-iej (inżyniersko-przemysłowej) inżynier Wacław Ibiański miał odczyt „o konstrukcji mostu systemu własnego z poglądem na zastosowanie tejże w praktyce”, prof. zaś Maksymilian Thullie mówił „o urządzeniu stacyi doświadczalnych dla materiałów krajowych”, a w końcu postawił następujący wniosek: „Zjazd techników polskich uznaje konieczną potrzebę urządzenia publicznej doświadczalni mechaniczno-technologicznej przy lwowskiej szkole politechnicznej w celach naukowych i dla poparcia przemysłu krajowego”, który to wniosek jednogłośnie przyjęto. W końcu dr. Kretkowski odczytał swoją pracę „o integracji Brunona Abakano-

wicza”, wykazał na jakiej postawie jest on urządzony i do czego można go zastosować.

Najbardziej ożywione były obrady w sekcji IV-iej (słownikowej), gdzie toczyła się sprawa wydania szczegółowych słowników technicznych.

Nadto postawił p. Franke dwa wnioski dodatkowe, aby zajęcie się wydaniem słowników technicznych poruczyć towarzystwom technicznym w Krakowie i Lwowie, które mają korzystać ze wszystkich materiałów uzbieranych bądź przez towarzystwa bądź przez osoby prywatne i aby uprosić krakowską Akademię umiejętności, iżby ta udzieliła wydawnictwu słowników moralnego poparcia.

Ważna ta sprawa nie została rozstrzygnięta, przewodniczący bowiem z powodu późniejszej pory odroczył posiedzenie do czwartku rano.

Dziś o godzinie 6-tej rano wyjechała większa część uczestników do Podhorzec, celem izwiedzenia zamku i fabryki papierków cygaretowych w Sassowie. Powrót do Lwowa nastąpi dziś o godzinie 10-tej wieczorem.

Jutro odbędą się dwa posiedzenia plenarne, a oprócz tego posiedzenie sekcyjne.

A. M.

korzystne przedsiębiorstwo.

Niedawno temu podnosiliśmy tu sprawę nowo związanego się akcyjnego towarzystwa oczyszczania i wywozu spirytusu, wykazując znaczenie, jakie ono może mieć dla gorzelnictwa krajowego. Wnioskując z zajęcia, jakie sprawa ta obudziła w kołach interesowanych w tym względzie ziemian, spodziewać się można było, że do oznaczonego terminu zebrania akcjonariuszów, postanowionego na dzień 14-ty września, wszystkie akcje rozehrane zostaną i los nowego przedsiębiorstwa stanowczo zapewnionym zostanie. Było to tem prawdopodobniejszem, że ilość wypuszczonych przez nowe przedsiębiorstwo akcji, w stosunku do istniejących w kraju gorzelni, jest nieznaczna, a przytem jeszcze pewną część udziałów rozehrali kapitaliści, uważający to za korzystną lokację funduszy. Ilość akcji towarzystwa wywozu spirytusu oznaczoną została na 400 sztuk, a że w samem Królestwie istnieje obecnie tyleż niemal gorzelni, przeto gdyby każdy właściciel gorzelni nabył chociaż jedną akcję, dojście przedsiębiorstwa do skutku byłoby umożliwionem.

Przewidywania te jednak nie ze wszystkim się ziściły. Na zebraniu zapisanych uczestników, odbytem przed dwoma tygodniami, okazało się, że pomimo, iż niektórzy z więcej przedsiębiorczych i znających się na interesie ziemian i kapitalistów nawet po kilka akcji zakupili, to jednak mimo to cała ich ilość jeszcze rozehrana nie została. Znaczna część właścicieli gorzelni nie przystąpiła do nowego przedsiębiorstwa, mającego na celu wyrobienie korzystniejszego zbytu okowity, pomimo, że kwota 750 rs. oznaczona jako wysokość akcji, jest przy przedsiębiorstwie gorzelnianem stosunkowo nieznaczna sumą.

Powód tego leży w zwyczajnym u nas braku przedsiębiorczości, oraz niedowierzaniu w powodzenie nowego, niebystwałego tu dotychczas interesu. Wszelkie teoretycznie wykazywane spodziewane korzyści, jakie nowe przedsiębiorstwo przynieść może i powinno, nie zdołały przekonać wielu zazbyt ostrożnych właścicieli gorzelni, nieufnych we własne siły.

Ze jednak łut dobrego przykładu więcej wart, aniżeli funt teoretycznych wywodów, przeto na uwzględnienie zasługują dane o podobnego rodzaju przedsiębiorstwach istniejących już i prosperujących z bardzo pomyślnym skutkiem w innych miejscowościach.

Mianowicie bardzo ciekawe i pouczające w tym względzie są wiadomości o towarzystwie rektyfikacji spirytusu w Rewlu, dostarczone przez p. K. Radziszewskiego, który tamtejsze zakłady szczegółowo zwiedzał i badał i jeszcze przed dwoma laty sprawozdanie o tem przedstawił, na pierwszym zebraniu uczestników projektowanego u nas towarzystwa. W jednym z ostatnich numerów *Wieku* podana była o tem właśnie obszerna relacja. Otóż wedle p. Radziszewskiego, zakład destylacji i handlu spirytem w Rewlu założony został przed ośmiu laty, również jako przedsiębiorstwo akcyjne, z kapitałem 300,000 rs., a to w ten sposób, że wypuszczono 300 akcji tysiąc rublowych. Towarzystwo rewelskie utworzonym zostało wyłącznie dla wygody i korzyści zjednoczonych producentów. Cel ten w zupełności został osiągnięty, i przedsiębiorstwo to przynosi uczestnikom swoim nie tylko dywidendę, lecz co ważniejsza, zapewnia bardzo korzystny zbyty wyprodukowanej okowity. W początkach obrót zakładu rewelskiego był skromny i nie osiągał 30 milionów stopni, lecz rozwinął się on nader szybko i obecnie od lat trzech przerabia przeciętnie 120—140 milionów stopni Trallesa.

W pierwszym zaraz roku akcje przyniosły 15% dywidendy, wprawdzie następne lato wskutek nieracjonalnego kierunku i wadliwej administracji było mniej pomyślne, jednak nie zachwiały instytucji obecnie pod umiejętnym kierownictwem rozwija się znowu bardzo pomyślnie i oddaje gorzelnictwu estlandzkiemu znakomite usługi.

Zakład rewelski cieszy się obecnie ogólnem uznaniem, jako regulator cen okowity, a dzięki solidarności uczestników stoi on dziś na trwałych i niewzruszonych podłożach. Jako dysponent licznych gorzelni rozrzuconych po kraju jest zakład ten albo sam odbiorcą, albo też wskazuje gdzie produkt odebrać na jego rachunek. Najlepszym dowodem potęgi i żywotności jest, że 2/3 części ogólnej ilości produkowanej w Estlandji okowity przechodzi przez ten zakład, a obywatelstwo tamtejsze, po ośmiolatecznym doświadczeniu wierzy w skuteczność przedsiębiorstwa, któremu nawet w państwowych instytucjach kredyt otwarto.

Nie wdając się w szczegółowy opis wewnętrznego urządzenia zakładu rektyfikacyjnego i wielkich jego składów spirytusu, odpowiadającego najnowszemu wymogom udoskonalonej techniki, ograniczymy się na przytoczeniu zasad, na jakich oparty jest stosu-

szwarcownika, wziął—powiada—„Katarzynę”, żeby cicho siedział...

Zyły mu na szyi nabrzmiwały i zamiast skopaną ziemię odkładać na stronę, wyrzucał ją z wielkiego rozmachu aż za parkan.

Wetknął wreszcie szpadel w grunt i oparłszy na nim jedną rękę, mówił, prostując się całą postacią:

— Szukajcie i owszem! Możecie badać, śledzić, przepatrywać—czemu nie!... I dużoście też znaleźli, he?... Kalinowski drwi sobie z tego... Kalinowski rygorzysta... Kalinowski służbista... Kalinowski ma swoje dwadzieścia dwa lata, cztery miesiące i dwa miesiące dni służby... Kalinowski wie co mu się należy... Kalinowski...

Zapalił się, zapomniał o robocie i krzyczał głośno, trzęsąc trzymanym w rękę szpadlem. Na czerwonym czole siwe brwi latały mu szybko, jak dwa białe światełka. Szlafrok, nieprzytrzymywany ręką, otworzył się całkowicie, ukazując długą, w ranny negliż przybraną figurę...

W tej chwili ktoś cienkim, trochę szepleniącym głosem, zawołał:

— Dwidził

Czerwoność zbiegła z lic krzyżącego; wyprostowana postać ugięła się; szlafrok stulił szelnie swe poly rozwiane...

Odwrocił się i ujrzał w otwartym lufceku parterowego mieszkania tłustą twarz kobiecą, okrążoną a białymi tiulami czepka i dość jeszcze świeżą, pomimo zbliżającej się pięćdziesiątki.

— Aj Dwidził jak ty się nie wstydzisz!—powtórzył ten sam głos, cienie jeszcze.

Człowiek w szlafroku zabrał grabie i szpadel i wyszedł w milczeniu z ogródka.

— Wiesz, mój Dwidzi, że wszystko co robisz nie jest wcale *apropo*...— piszczał głos w dalszym ciągu.

— Kiedy bo...— zaczął mężczyzna, chcąc się bronić.

Ale zaraz dodał zmienionym głosem:

— Co tam! śpij jeszcze Salusiu... dopiero szósta... śpij...

— Ale zastanów się, Dwidzi! Czyż to wypada prezydentowi kopać ziemię w ogrodzie?

— Śpij, Salusiu... śpij moje dziecko... śpij, śpij!

Mówił ostatnie słowa słodko, prawie prosząco, otulając się coraz szelniej powiewnym szlafrokiem i coraz szybciej podążając ku domowi.

Lufce zamknął się; tłusta twarz cofnęła się do środka.

Po chwili „Dwidzi” przechodził na palcach przez pokój żony, która powróciła do łóżka— a starając się nie słyszeć jej strofowań, powtarzał:

— Śpij, duszko... śpij... śpij...

Wszedł do swego pokoju przygarbiony, zafrasowany—ale zaledwie drzwi zamknął za sobą i ujrzał się sam tylko, wyprostował się zaraz i nastroił urzędowego marsa.

Alboż nie był na własnych śmieciach? alboż nie był we własnym pokoju?

— Ach ten pokój!

Wyglądał on razem jak archiwum i jak spiżarnia, zapach zaś wyziewał najzupełniej apteczny. Nawet właśnie z przyczyny tego zapachu Salusia nie pozwalała trzymać go otworem, mawiając, że ją ten swąd o „wapory” przyprawia...

Pełno tu było półek na których stały szklane słoje, gąsiorki, butle, gliniane donice, garnki itp. Od sufitu wieszwały się na sznurkach pęki ziół, już wysuszonych i schnących dopiero. Na stole pod ścianą

leżały szalki blaszane do ważenia, oraz stała świeca łożowa w mosiężnym lichtarzu, a przy niej lak, pieczętka, zwitek szpagatu itp.

Na innych półkach, poprzedzielanych na symetryczne przegródki, spoczywały pliki papierów, których nagłówki stemplowe świadczyły o ich charakterze urzędowym. Tutaj także był skład wielkich foljałów, oprawnych w czarne i szare płótno i oprawionych białymi kartkami na grzbietach.

W jednym kącie stało kilkanaście fajek, poopieranych w pewnych odstępach o ścianę, naksztalt karabinów w koszarach. W innym kącie ustawiono w ten sam sposób laski, pomiędzy którymi były cienkie i grube, proste i zakrzywione, z sękami i bez sęków...

Ale najważniejszym sprzętem było tu ogromne, jesionowe biurko. Chylące się na jedną stronę, popaczone i w wielu miejscach z forniru odarte, wyglądało jak walący się budynek. Ale jeszcze i w tym upadku imponowało swym rozmiarem, oraz licznymi rzędami szuflad, szufladek i szufladeczek, które stolarz mnożył do nieskończoności, jakby pragnął wszystkie tajemnice świata zamknąć do tego jednego mebla.

Pan Idzi, po zamknięciu drzwi, powiesił przede wszystkim na swoim miejscu dyscyplinę i klucze od ogródka. U klucza tego uwiązana była małeńka deszczuleczka z napisem: „od sadu”. W deszczuleczki podobne zaopatrzone były i inne klucze, wiszące w jednym rzędzie, tuż przy drzwiach. Na deszczulkach czytano: „od spiżarni”, „od drwalki”, „od chlewka” i tak dalej, aż do najskrytszych kątów domowego gospodarstwa. Największy klucz nosił napis: „od aresztu policyjnego”.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nek stowarzyszonych gorzeli do zakładu rektyfikacyjnego.

1) Każdy uczestnik obowiązany jest w jesieni zadeklarować, ile dostawi okowity do rektyfikacji.

2) Przy odstawach każda gorzelnia przesyła zakładowi szemat, wypełniony w myśl właściwego regulaminu, przy odbiorze zaś produktu akcyza łącznie z zakładem sprawdza miarę.

3) Zakład udziela zaliczki gorzelniom stowarzyszonym w marcu na przedwódkę i we wrześniu przy rozpoczęciu kampanji, a więc w epokach największego braku kapitału obrotowego u rolników.

4) Każdy stowarzyszony ma swoje *conto*, które w dniu nadesłania okowity kredytuje się należnością waluty za trzy tygodnie.

5. Cena okowity zgodna z ceną rzeczywiście ustanawia się w jesieni jedna na rok cały. Cenę tę płaci się producentom za nadesłaną okowitę lub ewentualnie kredytuje się *in minus* po 10 kop. na wiadrze. Na św. Jan dopłaca się po 5 kop., a po bilansie rocznym drugie 5 kop. z superatą rozdzieloną na dostawione i zadeklarowane do dostawy stopy.

6. Zakład zastępuje stowarzyszonego w kaucjach akcyzowych bezpłatnie, fundusze zaś na te kaucje czerpane są z depozytów, składanych przez kapitalistów, od których otrzymują po 2% od sum, za jakie je skarb przyjmuje. Nadmienić wypada, że o udzielanie depozytów takich zakładowi rektyfikacyjnemu w Rewlu kapitaliści tamtejsi sami się ubiegają.

7. Jeżeli dla przesyłki okowity wypożycza gorzelnia od zakładu beczki, to opłaca za to od każdej po 2 kop. dziennie. Tak więc korzyści, jakie zapewnia stowarzyszenie rewelskie swoim uczestnikom, są bardzo ważne i doniosłe w rozmaitych kierunkach. Jak znaczne zaś korzyści zapewnia resztyfikacja okowity, łatwo zrozumieć zważywszy, że przeciętny koszt destylacji wiadra wynosi w zakładzie rewelskim 12 kop., zaś cena spirytusu oczyszczonego jest zwykle droższą o 32 kop. na wiadrze.

Tak więc powodzenie przedsiębiorstwa rewelskiego jest nader zachęcającym przykładem dla naszego nowo zawiązującego się towarzystwa rektyfikacji spirytusu. Widocznym jest przeto, że projektowane przedsiębiorstwo opiera się na racjonalnych zasadach, a że inicjatorowie opracowując statut jego i program działalności, uwzględniali doświadczenia stwierdzone kilkuletnią praktyczną działalnością podobnych zakładów, przeto wobec tego nawet najbardziej ostrożni i nieufni powinni zostać przekonanymi i przyjąć udział w przedsięwzięciu, mającym wszelkie widoki powodzenia.

J. Gr.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE

= Z ogłoszonego wykazu dochodów państwowych za pierwsze półrocze r. b. okazuje się, iż do kasy państwa wpłynęło o 90 milj. mniej, niż w tymże porządku roku zeszłego.

= W tych dniach, jak donosi *Kijewsk.*, przedstawiona została do zaopiniowania p. generał-gubernatorowi kijowskiemu kwestja: czy ziemieścicy wyznania najniższego mają prawo być jednocześnie subiektami w tych miejscowościach, gdzie nie posiadają prawa prowadzenia handlu.

= Zarząd główny poczt i telegrafów donosi, iż następujące stacje pocztowe i telegraficzne przekształcone zostały na oddziały pocztowe i telegraficzne: twierdza Brześć, w gubernji grodzieńskiej; Oniekszaj w gubernji kowieńskiej; Berezyna i Lubieszów, w gubernji mińskiej. Na kantory pocztowe i telegraficzne 6-iej klasy przemianowano oddziały pocztowy i telegraficzny: Dunajewce, w gubernji podolskiej; kantory pocztowe i telegraficzne: Noworadomsk, w gub. piotrkowskiej; Bar, Braclaw, Latoryczew, Lityn, Nowa Uszyca, Jampol i Jarmolińce, w gub. podolskiej. Piątej klasy: kantory pocztowe i stacje telegraficzne: Rosieny, w gub. kowieńskiej; Międzyburze, Olgopol, Rachny, Lezowo i Tulczyn, w gub. podolskiej. Czwartej klasy: kantor pocztowy i stacja telegraficzna: Bałka, w gub. podolskiej. Trzeciej klasy: kantor pocztowy i stacja telegraficzna: Mohylew, w gub. podolskiej. Drugiej klasy: kantor pocztowy i stacja telegraficzna: Brześć litewski, w gub. grodzieńskiej. Zamknięta została czasowa stacja telegraficzna w obozie na Powązkach pod Warszawą, oraz w Lubochenku i Spale. Otwarto oddziały pocztowe w Peszczance, w gubernji podolskiej.

= Pierwsza po ferjach letnich kadencja sądu okręgowego we Włocławku trwać będzie od dnia 14-go do 22-go b. m. włącznie. Wyjeżdża II-gi wydział karny w komplecie pp. Brewerna, Polakowa i Lebidiewa. Oskarżać ma miejscowy towarzysz prokuratora Delarow. Funkcje sekretarzy pełnić

będą: pom. sekretarza Lewandowski i kandydaci do posad sądowych Maliniak i Markow. W liczbie 53 wyznaczonych do osadzenia spraw znajdujemy kilka ciekawszych, jako to: Samaszewskiego o kradzież dokumentów, Czajkowskich o zniszczenie dokumentów, Zawadzkiego o usiłowanie zabójstwa, Błażewskiego, Czarneckiego i Lendziona o przestępstwa służbowe, Reicha o włóczęgostwo, Świderskiego o zabójstwo i inne.

= W tutejszych instytucjach sądowych wprowadzono już regulamin o wydalaniu z kancelaryj sądowych osób wyznających religję mojżeszową. W tej drodze usunięto z hipoteki sześciu aplikantów; ogółem 50 osób na mocy tego rozporządzenia musiało magistraturę opuścić.

= Policja tutejsza ma listę indywiduów trudniących się kiedyś jeszcze, przed założeniem kaucjonowanych lombardów prywatnych, fanciarstwem, które lubo było niedozwolone, tolerowano je przecież z powodu braku instytucji zastawniczej dla ludności ubogiej. Z otwarciem jednak lombardów pokatne fanciarstwo miało ustać, chociaż w praktyce trwa ono po dzień dzisiejszy. Dla położenia więc tamy podobnemu nadużyciu polecono służbie policyjnej dokonywać częste a niespodziane rewizje u tych osób, które są zapisane na liście fanciarzy i w razie znalezienia dowodów winna fanty konfiskować, a wykraczających przeciw prawu pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= Liczne wypadki podrzucania zwłok niemowląt, często ze śladami zbrodni, zwróciło uwagę na potrzebę rozciągnięcia baczniejszej kontroli. W następstwie tego służbie policyjnej oraz stróżom domów polecono zwracać baczniejszą uwagę na matki, którym dzieci gdzieś się podziewają. Takie matki należy wezwać do protokularnego badania, a w razie niedowiedzenia co się z dzieckiem stało, aresztować i protokoły spraw odsyłać sędziom śledczym.

= Budowa wieży ciśnien na Koszykach ciągle szybko postępuje i obecnie już nowy budynek, jak niemniej wewnątrz wielki komin przechodzący przez środek wieży, wyprowadzone zostały na kilka pięt. Przy wejściu prowadzącym do wieży zostały wmurowane dwa wielkie pamiątkowe kamienie, na których w dwóch językach wykuty został napis: „W roku 1885-tym i 1886-tym wzniesiono te budowle, za generał-gubernatora J. Hurko, prezydenta miasta Warszawy S. Starynkiewicza i inżyniera miasta p. A. Grotowskiego, podług projektu inżyniera W. H. Lindleya, pod kierunkiem inżyniera Hochmana.” Po skończeniu robót mularskich bezwzględnie przystąpionem będzie do ustawiania rur okalających wieżę i połączenia tychże z rezerwuarem, poczem wieża ciśnien zacznie być czynną.

= Układanie dachu na kotłowni na stacji filtrów na Koszykach już rozpoczęto; tak kotłownia jak dom dla maszyn muszą jeszcze przed nastaniem mrozów być pokryte, aby magazyny, mające się ustawiać zimową porą, nie ucierpiały od śnoży.

= Zaległości podatkowe miejskie powiększyły się w ciągu roku zeszłego do 370,825 rs. 31½ kop., tj. przeszło o 100,000 rs. Największe zwiększenie zaległości przypada na podatek szacunkowy z nieruchomości miejskich, a mianowicie 244,534 rs. 24 kop. Dla odzyskania tych sum polecono przedsiębiorcą najenergiczniejsze środki egzekucyjne.

= Właściciele nieruchomości w Warszawie zamierzają wystąpić z wnioskiem, aby podatek od czynszu, pobierany przez kasę miejską, regulował się stosownie do ilości zajętych lokalów. Tym celem wydelegowaną byłaby komisja stała, sprawdzająca ilość pustych mieszkań, celem stosownej regulacji podatku.

= Słyszeliśmy, że Towarzystwo kredytowe miejskie odmówiło wydania ze swych akt wiadomości co do szacunku zastawowego nieruchomości miejskich, która to wiadomość miała być potrzebną jako wskazówka przy rewizji dochodu z domów.

= Jutro wieczorem rozpoczyna się u izraelitów uroczyste święto sądnego dnia, które się skończy w sobotę wieczorem.

= W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie miesięczne protektorek Towarzystwa opieki nad ubogimi matkami i ich dziećmi.

= W niedzielę, dnia 10-go b. m., w lokalu magazynowym odbędzie się ogólne zgromadzenie uczestników magazynu drzewa rękodzielników warszawskich.

= Sesja zgromadzenia jubilerów odbędzie się dnia 14-go r. b., o godzinie 6-iej, w magistracie.

= Kwartałna sesja urzędu starszych zgromadzenia ślusarzy, puszkarzy i ostrogarzy odbędzie się dnia 16-go b. m., w sali magistratu.

= W kuratorji tutejszej utworzono posadę pomocnika. Na urząd ten wszedł akademik Złatoustowski. Do posady rzeszonej przywiązany jest nadzór nad instytucjami rządowymi. Kontrola zaś zakładów prywatnych pozostaje przy dotychczasowym inspektorze rz. r. st. Kryłowie.

= Członek dozoru kościelnego parafji rzymskokatolickiej, a zarazem i komitetu budowy kościoła św. Aleksandra, p. Feliks Sobański, z powodu braku czasu i słabości zdrowia, opuszcza to stanowisko. W jego miejsce ma być powołanym członek, który na balotowaniu otrzymał największą ilość głosów, obywatel i budowniczy, p. Zygmunt Rozpędowski.

= Z teatru i muzyki.

* Fantazja dramatyczna Szekspira p. t. „Sen nocny letniej” grana będzie jutro po dłuższej przerwie w teatrze Wielkim.

* Żółkowski ukaże się jutro na scenie teatru Rozmaitości jako Jenjalkiewicz w „Wielkim człowieku do małych interesów” Fredry.

* Widowska w teatrze Nowym dawane będą jeszcze do nadechodzącej niedzieli włącznie.

Otwarcie teatru Małego (przy ulicy Daniłowiczowskiej) nastąpi w przyszły wtorek.

* Panna Szrage, która w sezonie letnim debiutowała kilkakrotnie na naszej scenie zaliczoną została do składu artystów dramatycznych teatrów warszawskich.

= Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych nadeszły następujące obrazy: Fr. Ejsmonda „Kabalaraka”, Juliusza Żubra „Mały filozof”, Leona Biedrońskiego „Urwis”, Józefa Wodzińskiego „Brzeg morski”, Gustawa Heimanna „Portret Hadziewicza”, Edmunda Perlego „Studjum kobiety”, oraz Pantaleona Szyndlera „Tarantella na Capri”.

= Zabawy dla dzieci.

Podana w onegdajszych pismach wiadomość, jakoby ogród zoologiczny zamierzał w zimie urządzać zabawy dla dzieci poza terytorjum ogrodu, jest najzupełniej mylną.

Zapewnia nas o tem bezpośrednio zarząd zwierzyńca.

= Ze sportu.

Czwarty dzień gonitw dodatkowych na polu Chodyskim w Moskwie odznaczał się bardzo liczną konkurencją o wyznaczone nagrody.

Do wyścigu koni trzyletnich o nagrodę rs. 1000 stanęło sześć koni, które latem brały udział w najpoważniejszych próbach. „Kordecki” p. L. Grabowskiego z miejsca ruszył pierwszy i nie dając żadnemu z przeciwników ani na chwilę zbliżyć się do siebie, z największą łatwością, na trzy długości zwyciężył, wygrywając rs. 828.

Również szóstka koni klasy współubiegała się w trzywiorstowym biegu o premjum rs. 1000.

Zrazu wyścig poprowadziły konie rosyjskie, podczas gdy „Gaur” p. T. Dorożyńskiego i „Fine Mouche” p. L. Grabowskiego zajęły stanowisko wyczekujące. Na ostatniej wiorście wysunął się na czoło „Gaur” i choć przed metą przez „Fine Mouche” dościgniętym został, zdołał po zaciętej walce połową łąba przechylić zwycięstwo na swoją stronę; „Fine Mouche” jak poprzednim razem tak i teraz niosła 15 funtów nadwagi, co stanowczo wpłynęło na jej porażkę. Nagroda pierwsza wyniosła rs. 1098, druga rs. 297, trzy wiorsty zrobiono w 3 min. 54 sek.

W *handicapie* przyszła dopiero trzecia „Praga” Ign. hr. Ledóchowskiego, pomimo niewielkiej wagi jaką niosła.

Wyścig panów wygrał znowu „Czatarton” pułkownika Curikowa.

Gonitwy zakończył smutny wypadek. Znany z warszawskiego toru p. St. Komierowski, jadący w *steeple chase* na koniu rosyjskim, upadł wraz z koniem na przedostatnim płocie tak nieszczęśliwie, iż pozbawionego czucia odwieziono do domu.

Upadek jego pociągnął za sobą upadek drugiego jeźdźcy, który wszakże potrafił jeszcze powtórnie dosiąść konia i dokończył wyścig.

= Z przemysłu krajowego.

W kronice rozwoju naszego przemysłu wymienić nam wypada znaczny rozwój fabrykacji wyrobów platerowanych, które dotąd zyskały sobie pewien rozgłos nawet za granicą.

Między innymi, jedna z tutejszych znanych fabryk świeżo otwiera dla wyrobów galanteryjno-platerowanych dwa nowe składy w Turcji, z których jeden egzystować będzie w Konstantynopolu, drugi zaś w Adrianopolu.

Zaznaczyć trzeba, że fabryka ta posiada obecnie za granicami Królestwa 20 sklepów i składów i że otwarcie dwóch nowych sklepów w Turcji wywołaniem zostało znacznym zwiększeniem się zbytu tych wyrobów w krajach azjatyckich.

ZE ŚWIATA.

= Z rynku cukrowego.
W ciągu ostatnich dwóch dni wielkie ożywienie zapanowało u nas na rynku cukrowym.

Wskutek ograniczenia produkcji, ceny cukru podskoczyły odrazu o 10% w górę.

Zakupy ciągle uskuteczniane są większymi partjami, wszyscy bowiem przewidują, iż cena dojdzie wkrótce do 3 rs. za kamień 24-funtowy.

= Technicy polscy na wschodzie.

Przybył do Warszawy inżynier Sośnicki z Konstantynopola i objaśnił nam, że los techników polskich w mieście pomienionem jest nie do pozazdrożczenia.

Ci wszyscy, którzy są w służbie rządowej, od kilku miesięcy nie pobierają płacy, ponieważ rząd budowę kolei wstrzymał.

Prywatni przedsiębiorcy dla stagnacji w interesach rzekli się antrepreyn i pooddalali specjalistów a nawet robotników, których tam jest wielu z kraju naszego.

= W obronie ogółu.

Nadżycia różnych agentów, zbierających ogłoszenia do wydawnictw zamiejscowych, o czem nieraz wspominaliśmy, zwróciły na siebie uwagę władzy.

W tych dniach jeden z takich agentów, nie mogący należycie wylegitymować się, otrzymał polecenie opuszczenia miasta.

Może to będzie przestroga dla innych amatorów łatwego zarobku.

= „Pośrednik przemysłowo-handlowy”.

Pod tym tytułem p. Kazimierz Śniegocki zapowiedział wydanie dwóch broszur, jednej w języku rosyjskim i polskim, drugiej w niemieckim i francuskim, mających między innymi zawierać wskazówki dla kupców z Cesarstwa i wschodu, podróżujących po naszym kraju, oraz opisy znaczących fabryk i zakładów przemysłowych Królestwa.

Przewodnik taki, jeżeli będzie obfitym w szczegóły i dokładnym, będzie mógł w znacznej części zastąpić katalog handlowy, o którego braku u nas niedawno (nr. 269a) wspominaliśmy.

= Dla porządku.

Na placu Grzybowskim przed kościołem Wszystkich Świętych z mocy dawnego zwyczaju odbywa się sprzedaż mięsa z furgonów.

Furgony te stają tak blisko wejścia do kościoła, że utrudniają dostęp pobożnym udającym się do świątyni i już z tego jednego względu należałoby usunąć je w inne miejsce.

Są jednak jeszcze i inne powody przemawiające za zastosowaniem tego środka, a mianowicie wrzawa i nieprzyzwoite krzyki rozlegające się nieraz wśród tłumu kupujących i sprzedających, niemila woń zatrująca powietrze w mieścinie, gdzie gromadzi się wielu ludzi i nareszcie odpadki mięsne, które ścigają w te strony masy robactwa, myszy i szcurków, gnieźdzących się z powodu bliskiego sąsiedztwa w murach kościelnych i wyrządzających dużo szkód w samym kościele.

Mamy nadzieję, że wszystkie te względy spowodują rychłe przeniesienie targowiska mięsnego na inną miejscowość, czy to na samym placu Grzybowskim, czy też w jego okolicy.

= Brak opieki.

W ogrodzie Saskim wskutek niedozoru chłopcy niszczą drzewa, obłamując gałęzie dla obrywania kasztanów.

Psońnicy owi rzucają też w drzewa kamieniami i odłamkami cegieł, co szkodzi drzewom, a prócz tego stać się może łatwo przyczyną wypadku z przechodniami.

Służba ogrodowa powinna temu energicznie zapobiegać, przytrzymując psońników dla pociągnięcia do odpowiedzialności rodziców lub opiekunów.

= Czerkieska.

Od kilku dni zwraca na ulicy powszechną uwagę młoda kobieta oryginalnie ubrana.

Jest to strój czerkieski, składający się z krótkiej spódniczki, kaftana szamerowanego złotem i spiczastego kołpaczka, otoczonego sznurami świecących blaszek.

Piękność osoby, noszącej ten oryginalny strój, jest rzeczywiście uderzająca.

Mówiono nam, że owa dama pochodzi z Kaukazu i jest czerkieską zaślubioną przez jednego z tutejszych mieszkańców.

= Dobra cena.

W dniu wczorajszym w sali licytacyjnej trzeciego wydziału sądu okręgowego, między innymi odbyła się publiczna licytacja, która obrotem rzeczy niemalże zainteresowała tak zebrałą publiczność, jak audytorjum sądowe.

Na sprzedaż przymusową wystawioną była mała kolonja na Woli, od sumy szacunkowej 800 rs.; do kupna stanęło ośmiu amatorów, którzy w stosunko-

wo krótkim czasie doprowadzili cenę do ogólnej sumy 2,500 rs.

Następnie pozostało dwóch zapasników, którzy postępując nieustannie po kilka rubli, podnieśli cenę kolonji do 7,500 rs., którą to sumę bezzwłocznie wypłacono.

Fakt powyższy, niepamiętny w licytacjach, o tyle jest pocieszającym, o ile podnosi cenę gruntów podmiejskich.

= Obląkany w wagonie.

W dniu wczorajszym, w pociągu kurjerskim kolei bydgoskiej, jeden z pasażerów dostał ataku nagłego obłądzenia.

Szaleństwo objawiło się zrzuceniem odzieży, dzikimi skokami i chęcią wyskoczenia przez okno.

Współpasażerowie stoczyli z szaleńcem formalną walkę, zanim zdolali go obezwładnić.

Jak się okazało, jest to F. Gutalski, agronom z poznańskiego, jadący do rodziny.

Chorego odwieziono wprost z dworca do szpitala.

= Oszustwo i fałszerstwo.

W dniu onegdajszym do pani Zaleskiej, mieszkającej pod nr. 15-ym na Smoczej, zgłosił się jakiś człowiek z biletem wizytowym jej męża, który prosi o wydanie tłomacza z garderobą, bielizną oraz ciepłego palta, ponieważ bezzwłocznie w pilnym interesie udaje się w drogę.

Pani Z. żądaniu temu zadosyć uczyniła, zwłaszcza, iż do częstych, a niespodzianych wyjazdów męża była przygotowana.

Tymczasem w parę minut później pan Z. wraca do domu i ze zdziwieniem dowiadytuje się o mniemanym swoim wyjeździe.

Była to zuchwała sztuka oszusta, który nietylko dostał bilet wizytowy pana Z., ale do złudzenia potrafił naśladować charakter pisma, kiedy własna jego żona została w błąd wprowadzona.

Wartość skradzionych w ten sposób przedmiotów wynosi około 150 rs.

= Napad.

Nocy dzisiejszej za rogatkami żąbkowskimi na Teofila Dąbskiego i Marcina Fijałkowskiego napadło pięciu drabów. Napadnięci stawili opór, lecz z powodu przeważającej siły ulegli ciężkiemu pobiciu.

Na szczęście dał się słyszeć turkot nadjeżdżającego wozu, czem rabusie zostali spłoszeni.

Pomimo natychmiastowej pogoni, wszyscy zemknęli bezkarnie.

= Przy ujeżdżaniu konia.

W dniu wczorajszym za rogatkami jerozolimskimi ujeżdżano młodego konia, którego nabył p. Feliks Zdanowski. Koń wyrwawszy się z rąk przytrzymującego służącego Jana Pomiela, uderzył go kopytem, a następnie przewrócił pana Z.

Ten ostatni upadł tak fatalnie, iż złamał rękę, a Pomieli poniósł niebezpieczne obrażenia na całym ciele.

= Z ulicy.

Dziś rano na Pradze podniesiono jakiegoś człowieka, liczącego około 50 lat wieku, w stanie bezprzytomnym.

Odwieziony do miejscowego szpitala, nie odzyskawszy przytomności, w godzinę później życie zakończył.

Celem zbadania osobistości denata i przyczyny śmierci śledztwo zarządzone.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w alejach Jerozolimskich pod nrem 70-ym Domicela Juchoińska, myjąc okna na pierwszym piętrze, spadała na bruk uliczny.

Podniesiono ją ze złamaną ręką i ciężką raną na głowie. Juchoińska została odwieziona w stanie bezprzytomnym do szpitala.

W fabryce Lilpopa przy przenoszeniu maszyny upadł robotnik Aleksander Czerwiński i złamał prawą nogę w biodrze.

Odwieziono go w stanie bezprzytomnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Otruć.

W dniu wczorajszym na Nowej Pradze, Aniela i Zofja Chulińskie, dwie rodzone siostry, otruły się fosforem zeskrobanym z kilku paczek zapalek.

Dzięki szybkiej i energicznej pomocy lekarskiej, niebezpieczeństwo zagrażające ich życiu, zostało odwrócone.

Przyczyna zamachu samobójczego obu siostr nie jest wiadomą.

Zapytywano przez rodziców, nie chcą udzielić żadnych objaśnień.

Siostry są bliźniaczki i liczą po 19 lat wieku.

Rodzice dziewcząt mają posesję i ogród.

= Bez opieki.

Antonina Gierka, zamieszkała pod nrem 32-im przy ulicy Złotej, wyszedłszy dziś rano na miasto, pozostawiła w zamkniętym mieszkaniu dwoje dzieci.

Starszy syn Władysław, liczący pięć lat, bawiąc się zapalkami, zapuścił ogień, wskutek czego zapaliła się pościel i łóżko.

Leżący na niem młodszy syn Władysław poniósł ciężkie poparzenia twarzy i rąk.

Ogień w samym zarodku stłumili sąsiedzi, którzy na krzyk dzieci wyważyli drzwi.

= Wypadek z ogniem.

W dniu dzisiejszym, około godziny 2 1/2 nad ranem, w domu pod nrem 1-ym przy ulicy Dzikiej, w oficynie, w mieszkaniu mechanika zapalił się warsztat, kuferek i drewniana ściana.

Ogień stłumili topornicy oddziału nalewkowskiego przy pomocy mieszkańców.

Ściana została wyrwana i niektóre rzeczy spłonęły.

× Z Krakowa donoszą nam d. 6-go b. m.: W myśl uchwały senatu akademickiego odbyło się dziś uroczyste otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie i oddanie urzędowania nowo wybranemu rektorowi prof. hr. Tarnowskiemu. O godz. 9-ej przy udziale profesorów, uczniów i zaproszonej publiczności, odprawił ks. prof. Pełczar w uniwersyteckim kościele św. Anny mszę św. z odśpiewaniem *Veni Creator*. Następnie profesorowie uniwersytetu, poprzedzeni berłami akademickimi, wraz z uczniami i publicznością udali się do amfiteatralnej sali gimnazjum nowodworskiego, gdzie się odbyło uroczyste posiedzenie. Na estradzie zasiadł nowy rektor prof. hr. Tarnowski, ustępujący rektor prof. Lepkowski, tudzież dziekani wydziałów profesorowie: ks. Lenkiewicz, Zoll, Browicz i Wróblewski. Pierwszy zabrał głos prorektor Lepkowski, który odczytał obszernie sprawozdanie z ruchu naukowego w uniwersytecie w ubiegłym roku, zaznaczając szczegółowo prace ogłoszone w ciągu roku przez profesorów i docentów uniwersytetu, tudzież podając do wiadomości fakta bezpośrednią z uniwersytetem mającą łączność, jak nabycie gmachu dla drukarni uniwersyteckiej, stan budowy nowego uniwersytetu, uzupełnienie klinik i t. d. Po odczytaniu tego sprawozdania złożył prof. Lepkowski urządowanie w ręce nowego rektora hr. Tarnowskiego, przemawiając doń formułą łacińską: *Accipe sceptra regiminis, catenam dignitatis, annulum sponsalem, quod faustum fortunatumque sit*. Objąwszy insygnja władzy rektorskiej przemówił krótko prof. hr. Tarnowski, a następnie miał wykład o Pawle z Bradzewa, jednym z rektorów uniwersytetu jagiellońskiego, który przed soborem w Konstancji wystąpił z energicznym pismem przeciw rozszczeniu krzyżackim. — P. Henryk Sienkiewicz opuszcza dziś Kraków i udaje się wraz z p. Zaleskim i ze znanym artystą p. Kazimierzem Pochwałskim przez Bukareszt do Konstantynopola. Znakomity powieściopisarz zabawi dłuższy czas na wschodzie, gdyż ze Stambułu wybierze się do Aten i do Egiptu, a następnie przez Rzym powróci do kraju.

× Powiat gnieźnieński w W. Ks. Poznańskim, który uchodził dotąd za niezdobytą dla Niemców twierdzę, zaczęła tracić swój odrębny polski charakter. Rząd pruski zakupił już w tym powiecie na cele kolonizacyjne majątki Komorowo i Łubowo; dwie inne wsie Ruchocin i Sokolniki ofiarowali komisji kolonizacyjnej na sprzedaż... właściciele polscy. Sokolniki sprzedał rządowi jakiś p. Kruszyński, ten sam, który niedawno temu domagał się o polską pisownię swojej wioski. Niemcy cieszą się oczywiście i drwią z takich „patrijotów”.

× Katastrofę w cyrku monachijskim, o której doniosły już telegramy, spowodowało kilkunastu niecierpliwych widzów. Gdy po przedstawieniu wychodzono z cyrku, spryknęło się jakimś mlekosom, znajdującym się na „jaskółce”, zbyt długie czekanie. Chcąc się wydostać prędzej na dwór, zeskoczyli oni z najwyższego piętra na drugie. Zapelniony po brzegi amfiteatr zalał się w kilku miejscach i runął na parter razem z ludźmi. Mnóstwo osób odniosło ciężkie obrażenia ciała. Większe nieszczęście powstrzymała tylko przytomność umysłu księżniczki Gizeli, która zawołała do toczących się: „Uspokójcie się, nie ma niebezpieczeństwa!”

× Majątek Chantilly, подарowany przez ks. d'Anmale akademii francuskiej, należał pierwotnie do rodziny Montmorency'ch, lecz przeszedł w r. 1632-im, po śmierci marszałka Henryka Montmorency, na własność skarbu. W r. 1661-ym dostał się zamek Chantilly Wielkiemu Konduszowi, który zgromadził około siebie najznakomitszych francuzów swojego czasu. Przebywali tam: Molière, Corneille, La Roche foucault, Boileau, Racine, marszałek Luxembourg i późniejszy kardynał Polignac. Wnuk Wielkiego Kondusza, ks. Ludwik Henryk, wybudował na miejscu starego nowy zamek, którego część niszczyła podczas pierwszej rewolucji. W czasie rozruchów przy końcu ubiegłego stulecia przeniesiono znaczną część cennych zbiorów naukowych wraz z bogatą galerją obrazów do Paryża.

× Paryż bawił się w ostatnich tygodniach zakupowaniem różnych drobiazgów ze spuścizny pozostałej po Korze Pearl, słynnej za czasów drugiego cesarstwa heterze. Niewiele jednak „ciekawych” rzeczy przeszło między publiczność, bo wszystkie cenniejsze przedmioty sprzedała Kora dawniej z wolnej ręki.

× Czwartą tunel alpejski zaczęto kopać w górach rozgraniczających departamentu Drôme i Hautes-Alpes. Nowy ten podkop leży na linii kolei łączącej Francję środkową z granicą włoską przez Gap i Briançon i mającej bardzo ważne znaczenie strategiczne.

× W Genewie sfery handlowe zajmują się projektem zbudowania kolei przez Gex i Morex do Champagnole, z tunelem przez górę Faucille. Kolej ta skróciłaby drogę do Paryża z 625 do 498 kilometrów, a czas przejazdu pociągiem pociągami, wynoszący obecnie 10 1/2 godz., skróciłby się o dwie godziny.

— W dniu dzisiejszym, jako drugim ciągnięcia 3 ej klasy 147-iej loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 21361 wygrał rs. 10,000 u kolektora Jackowskiego w Warszawie, nr 7898 rs. 5,000 u kolektora Klejna w Warszawie, nr 4202 rs. 1,000 ruskie towarzystwo dobroczynności w Warszawie.

— Złożono w redakcji Kurjera warszawskiego:

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Towarz. z ulicy Marszałkowskiej rs. 3, H. B. rs. 3 kop. 60, A. Z. rs. 1, L. rs. 2, Ign. Badowski rs. 2.

Na pomnik dla ś. p. Jana Królikowskiego.

L. 2. Ign. Badowski rs. 3, H. B. rs. 3 kop. 50.

Na stypendjum imienia Królikowskiego.

Zebrań za pośrednictwem W. K. rs. 5 kop. 5.

Dla najbiedniejszych.

Jako karę ściągniętą od służącej kop. 30, Lemp. na inencję Tekli rs. 1.

Dla konduktora Rzewuskiego.

R. Z. i K. G. rs. 5.

Nekrologja.

† Ś. p. Ignacy **Zasacki**, uczeń I-go kursu szkoły technicznej drogi żelaznej warsz.-wied. i warsz.-bydg., jedyny syn Leona i Klementyny z Kalinowskich, po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 6-go października r. b. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, życzliwych, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Krzyża o godzinie 11-iej zrana w dniu 8-ym października, to jest w piątek, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie 5-iej po południu, na ementarz powązkowski. — 8426—

† Ś. p. Teofil **Przyke**, b. kupiec, ostatnio taksator b. Banku Polskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 5-ym października 1886-go roku, przeżywszy lat 82. W głębokim smutku pogrążone dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w piątek, to jest dnia 8-go października, o godzinie 4-iej po południu z domu przy ulicy Tamka 16, na ementarz ewangelicko-angsburski. — 3433

† W dniu 8-ym października, to jest w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Lipczyńskiego**, odbędzie się w kościele na Powązkach, o godzinie 10-iej zrana wotywa żałobna, na którą pozostała żona zaprasza krewnych, znajomych i życzliwych. — 3425

† Jutro, to jest w piątek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Walerji z Grabowskich **Cyronskej**, odbędzie się o godzinie 10-iej zrana w kościele św. Karola Boromeusza żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż z synami zaprasza. — 1206—

† W piątek dnia 8-go października r. b., jako w wigilię osmnastej rocznicy śmierci ś. p. Adama **Wołowskiego**, odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie 11-iej zrana żałobne nabożeństwo, na które zostali synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. — 3434

† W piątek, to jest dnia 8-go października r. b., o godzinie 8-iej zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. Ignacego, Agnieszki, Walentego, Jadwigi, Sebastjana i Antoniny **Zarembów**, a to z legatu przez niegdą Agnieszkę Zaremba uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego zawiadamia interesowanych. — 1207—

Nadesłane.

Cygara na sposób Bremenskich w cenie rs. 6, 7.50, 8 i 10 za 100 sztuk w różnym opakowaniu, polecają

Malinowski i Przepiórkowski,

Hotel Europejski w Warszawie.

Piękne futra, modele paryskie, oraz materiały na wierzchy do futer, polecają **Penkala, Bober, Kowalski.** Senatorska 1/10.

Z Cesarstwa.

Pogłoski, jakie rozeszły się w Petersburgu jeszcze w końcu zeszłego tygodnia, o wyjeździe br. Kaulbarsa z Sofji, o których wspomnieliśmy wszystkie niemal dzienniki petersburskie, były przedwczesnymi. Pełnomocnik rosyjski wyjechał dopiero w poniedziałek. Jenerał Kaulbars, mówi z tego powodu *Nowoje wremja*, zmuszony przez okoliczności do zerwania wszelkich stosunków z p. Naczewiczem i jego kolegami, nie uważał za pożyteczne przedłużać swojego pobytu w Sofji i opuścił to miasto, co jeszcze nie będzie znaczyło, że zamierza wyjechać zupełnie z Bułgarii. Przedstawiciel Rosji udał się do Sofji w zamiarze spróbowania, czy nie uda się przekonać faktycznych rządów Bułgarii o konieczności spełnienia żądań Rosji. Prowadził on z tymi samczwancami rokowania bardzo poważnej natury, ale rozumie się nie formalne, nie używając nawet w piśmiennym porozumieniu tytułów, jakimi się honorują ci pseudo-ministrowie. Przy swoim wjeździe do stolicy bułgarskiej jenerał Kaulbars objawił w sposób zupełnie jasny, że chce mieć do czynienia z narodem bułgarskim, nie zaś z kreaturami ks. Aleksandra Battenberga. Znały jego ewrkularz do konsulów rosyjskich

w Bułgarii położył na to jeszcze mocniejszy nacisk. Dopiero po tych krokach przygotowawczych, nie pozostawiających żadnej wątpliwości co do istotnego charakteru jego misji, nowy rosyjski agent dyplomatyczny rozpoczął nieurzędowe układy z ministrami sofijskimi, wskazując im jedyną drogę, na jaką pozwala Rosja. Samo przez się się rozumie, że jeżeli oni nie uważają za możliwe wejście na tę drogę, to jenerałowi Kaulbarsowi nie pozostawało już nic innego, jak zwrócić się wprost do narodu bułgarskiego, a do tego obecność pełnomocnika rosyjskiego w Sofji bynajmniej nie jest potrzebną, owszem, może mieć nawet wielkie niedogodności. Ruch narodowy na korzyść Rosji, powiada *Now. ur.*, już się rozpoczął i do tego w sferze, w której najmniej go się można było spodziewać w dzisiejszych warunkach, bo w szeregach armji bułgarskiej.

Co ma robić Rosja—pyta się *Siewiet*—jeżeli misja jenerala Kaulbarsa nie będzie uwieńczoną powodzeniem? Pytanie największej wagi, dlatego, że od położenia, jakie Rosja zajmie w danym wypadku, zależą przyszłe losy sprawy rosyjskiej na wschodzie. Na pytanie to berlińscy nasi przyjaciele—pisze dalej p. Komarow—podszeptują nam: „okupacja”. Dobrze. Ale gdzież teraz, przy całej rozpuście i waśni, zaszczeplonych w Bułgarii rękami austriackimi i angielskimi, gdzież gwarancja, że naszych wojsk nie powita ogniem częścią żołnierzy i obywateli bułgarskich, podczas kiedy inna część wojsk i narodu będzie je witała okrzykami: niech żyje Rosja! Wysłoby na to, że musielibyśmy się wplątać w krwawą bułgarską wojnę domową i działać tam surowymi środkami siły. Byłoby to w każdym razie związaniem Rosji rąk, pozbawieniem jej w najpotrzebniejszej chwili swobody działania. Rzecz naturalna, że do tego zmierzają podszeptnicy berlińskich przyjaciół. Krew przelana między rosjanami a bułgarami zasiałaby na wieki ziarno nienawiści między dwoma bratnimi narodami i odrazu pozbawiłaby Rosję wszystkich sympatyj słowiańskich, które ocknęły się tak silnie w całym świecie słowiańskim ostatnimi czasy, po odpowiedzi danej ks. battenberskiemu przez Najjaśniejszego Pana. Zamiast błogosławieństw, na naszą głowę posypałyby się przekleństwa. W Berlinie i w Wiedniu jest to naturalnie bardzo pożądanem. Dlatego też zapewne zaczęto nas teraz nagle podmawiać do okupacji, licząc na to, że to zwiąże nam ręce, a może nawet wciągnie w wojnę z Anglią i Austrią albo i Turcją, która nie omieszka zająć Rumelji. Wojna zaś w w każdym razie osłabi Rosję tyle, że Francja na długo będzie musiała odwleć godzinę odwetu, albo nawet wyrzec go się zupełnie. Główne więc zadanie streszcza się w tem, aby tak lub owak związać Rosję ręce. Taki cel naszych przyjaciół zanadto jest widocznym, przedewszystkiem też powinniśmy się wystrzeżać, aby nie wpaść w zastawioną na nas zasadzkę. Naszem hasłem względem Bułgarii powinno być: żadnego gwałtu. Jeżeli w nieszczęśliwej tej krainie zapanuje nareszcie zdrowy rozum i jeżeli po stronie wytrzeźwionego wojska stanie taka większość, że rząd battenberski sam będzie musiał złożyć przywłaszczoną władzę, wtedy sam przez się umocni się w Bułgarii wpływ rosyjski, nawet bez żadnych komisarzy pełnomocnych; wówczas sam jenerał Kaulbars wystarczy do uspokojenia i zaprowadzenia porządku. Jeżeli rady jego były odrzucone, lub gdyby rządy bułgarscy chcieli dalej przewlekać sprawę i prowadzić grę dwójnaczną—godność Rosji nie na ten nie ucierpi, jeżeli zamiast okupacją odpowie zupełną pogardą i zimno odwróci się od Bułgarii, pozostawiając ją własnemu losowi. Dla nas najważniejszą rzeczą jest zachować swobodę działania i świeżość sił wojennych—zupełnie już, dzięki Bogu, gotowych do boju. Bezwarunkowo nam to jest potrzebne na ów niedaleki już dzień, kiedy między Francją i Niemcami wybuchnie wojna. Rok lub dwa cierpliwości—niewiele. Wówczas zwyciężone czy zwyciężkie Niemcy, ze wszystkimi swoimi satelitami nie będą na siłach oprzeć się naszym żądaniom, pod groźbą rozpoczęcia natychmiast nowej wojny z nami. Wówczas Rosja w pełnym rynsztunku rzuci na szalę swoje potężne słowo i bez walki pozyska wszystko czego będzie chciała.”

Sowremiennyja Izwiestja zwracają uwagę na zachowanie się konsula austriackiego w Sofji i między innymi piszą o nim: „Przedstawiciel Austro-Węgier uznał dla jakichś powodów za stosowne zakomunikować rządowi bułgarskiemu, że Austria wcale nie interesuje się losem bułgarskich spiskowców wojskowych, ukaranie których uważa za czysto wewnętrzny sprawę bułgarską. Pan von Burjan, pełnomocnik austriacki, oświadczył jasno i wyraźnie, że w tej kwestji nie łączy się ani z wystąpieniem Rosji, ani z instancją Niemiec. Wypadki następne dowodzą, że pp. rejenci nie ograniczyli się na samej radości z tego powodu i widocznie w słowach przedstawiciela Austrii dopatrzyli się obietnicy poparcia.”

Z ostatniej chwili.

Przedwczesną była wiadomość o wypuszczeniu na wolność pewnej liczby oficerów bułgarskich, uwieczonych za udział w rokoszku. Nietylko nie uwolniono nikogo z więzienia, ale już po wyjeździe br. Kaulbarsa aresztowano brygadiera Szywarowa. Rząd bułgarski zarzuca mu, że znosił się z br. Kaulbarsem.

Opinione zamieszcza artykuł, poświęcony planom rozprzestrzenienia się potęgi rosyjskiej na półwyspie bałkańskim, który powiada między innymi ze stanowiska interesów włoskich: „Z brzegów Czarnego morza i zatok cieśniny dardanelskiej rozwinęła-by Rosja olbrzymi wpływ na morzu Śródziemnym i opanowałaby wszystkie państwa nadbrzeżne. Włochy muszą tę okoliczność mieć przed oczami i uprzytomnić sobie ten pewnik, że gdyby zgodziły się na to rozpostarcie się potęgi rosyjskiej i zadowolili się Trjestem wzamian za Konstantynopol, popełniłyby samobójstwo. Także i zajęcie Trypolidy nie zrównoważyłoby korzyści odniesionych przez Rosję. Polityka włoska musi przeto czuwać wspólnie z Austrią i Anglią nad niezawisłością państw bałkańskich i bytem Turcji. Celem Włoch musi być wzmocnienie sił swoich, aby prowadzić na morzu Śródziemnym wielką politykę, gdyż na morzu tem rozstrzygają się losy Włoch.”

Lord Randolph Churchill opuścił już w dniu 4-ym b. m. Londyn. Domyślają się, że wyjechał do Berlina.

Z Londynu telegrafują, że lord Randolph Churchill zaproszonym został do Berlina przez hr. Herberta Bismarka. Podróż tej przypisują wielkie znaczenie polityczne. Sądzą mianowicie, że wpłynie ona na ostateczne załatwienie sprawy egipskiej.

Onegaj do paryskiego ministerjum finansów nadszedł skarb królewski, zabrany przez francuzów w Ananie. Składa on się ze 192-ch skrzyń wypełnionych srebrem i 14-tu skrzyń ze złotą monetą.

Mniejszość republikańska kortezów hiszpańskich oświadczyła, że nie pochwała nurtowań rewolucyjnych, zrywa z Zorillą i przyrzeka szanować ustawy. Jest to wpływ Castelara, poety stronictwa.

Biuletyn choleryczny z Węgier, rozesłany d. 5 go b. m. opiewa: W Budapeszcie zachorowało wczoraj na cholere osób 8, zmarło 4; w Szegedynie zachorowało osób 28, zmarło 7.

TELEGRAMY

„KURJER WARSZAWSKI”.

Lwów 7-go października.—Na wczorajszym posiedzeniu zjazdu techników Sporny mówił o stosunkach budowlanych, Kossuth o stanie przemysłu w Królestwie Polskim. Uchwalono, aby przyszedł zjazd odbył się w Krakowie podczas lata. Sporny zamknął zjazd. Wieczorem odbył się bankiet; mnóstwo toastów. Dzisiaj uczestnicy zjazdu wyjeżdżają do Słobody Rungurskiej, celem zwiedzenia tamtejszych zakładów produkcji naftowej.

Mudryt 7-go października.—Ministrowie wojny i marynarki upierają się przy swoich dymisjach. Akt ulaskawienia rokoszau wywołał w szerokich kołach niezadowolente.

GIEŁDA.

Warszawa d. 7-go października 1886 r.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 51.55 i płacono 51.45 a nawet 51.50. Krótkoterminowe 51.50 w żądaniu, płacono z początku tanio 51.35 — później 51.40 i 51.42¹/₂, w końcu doszły do do 51.45 i 51.47¹/₂ za 100 m.

Na pomniejsze miasta niemieckie za krótkoterminowe 51.20 i 51.25 płacono.

Na Londyn 10.42¹/₂ — bez obrotów.

Na Paryż 41.55 przy obrotach drobnych 41.42¹/₂ i 41.45.

Na Wiedeń 83.70 żądano za 100 fl. — lecz nie robiono interesów.

Listy likwidacyjne większe po 93.90 kupowano i pozostali nie zaspokojeni chętni kupna po 93.80 — male sztuki 93.75 w żądaniu — płacono były 93.65 i 93.50 — w końcu podobno jeszcze po 93.60 poszukiwano.

Pożyczka wschodnia 100 w żądaniu bez obrotów. Listy zastawne ziemskie 100.75 w I, II, III i IV serji. Serja V-ta 99.75 w żądaniu, płacono 99.60 i 99.65.

Listy miejskie 99.50, 99, 98.35 i 98.35 żądano, nieco wyżej. Za IV-tą 98.10 i 98.15 płacono.

Oblig. 95.70 i 95.50 w żądaniu, bez obrotów.

Listy łódzkie 96.50, 95.50 i 95 w żądaniu.

Godzina 12. — Usposobienie dosyć mocne. **Kursa przeciętne.** J. W.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 7-go października 1886 r.

Na targu w dniu dzisiejszym usposobienie było wyczerpujące, spokojne, tembardziej, iż brak wiatru usuwał konkurencję właścicieli wiatraków.

Dostawiono pszenicy 700 korcy, przeważnie z fur.

Kupować chciano zaledwie wyborową, placąc ceny o ile się wyciągnąć dało, 6,60 i 6,75. Jedna drobna partja 30 korcy 6,90 osiągnęła z odstawą na wiatraki, co za normę uważanem być nie może, z powodu wyjątkowej dobroci ziarna.

Za białą płacono 6,25.

Srednie i gorsze gatunki zaniedbane. Przy dzisiejszym stanie rynku tylko dobre gatunki łatwe są do ulokowania. Żyta 700 korcy.

Tranzakcje szły z trudnością. Płacono za wyborowe na wiatraki 4,87 1/2, 4,95 do 5 ra. z odstawą.

Srednie 4,65, 4,80, 4,85, jak się udało i stosownie do gatunku.

Owsa 300 korcy rozprzedano przy usposobieniu mocnem i cenach wysokich.

Płacono 2,75, 2,80, 2,90 do 3,15 za wyborowy.

Grochu około 50 korcy. Żądania stawiano zbyt wysokie i do interesu nie przyszło.

Siana i słomy tylko na detaliczną sprzedaż po cenach wysokich.

J. Wl.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Gioconda” (występ pp. de Negri i Mirandy). Jutro: „Sen nocny letniej” — *Rozmaitości.* Dziś: „Romans paryzki”. Jutro: „Wielki człowiek do małych interesów”. — *Nowy.* Dziś: „Nad przepaścią”. Jutro: „Muszkietierowie”. — *Buff:* Przedstawienie trupy ruskiej „Pieśni cygańskie w osobach” i 2-gi akt „Trzech muszkietierów”.

— Dr **Edward Kloss**, Senatorska 35, od 4 do 6, specjalnie w chorobach żołądka. W poniedziałki i piątki od 12 do 1 1/2, porada dla osób cierpiących na otyłość (*Schweningerkur*). (3325)

— Dr **Stonimski**, choroby moczopięciowe (sekretne), Królewska 5, do 11 r. i od 5—7 pop. (3427)

— Dr **Władysław Mączewski** po powrocie do Warszawy, przyjmuje codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel, od 4 do 6 po południu z chorobami wewnętrznymi, specjalnie wieku dziecięcego (szczepienie ospy ochronnej zbieranej w własnym zakładzie), Nowo-Senatorska 6. (1205)

— **Reumatyzmy** leczą się skutecznie kąpielami igliwiowymi, wydawanymi codziennie w **Zakładzie leczniczym.** Oboźna 5. (1061)

— **Warszawska Lecznica dla zwierząt, Hoza 64**, otwarta od 8 r. do 5 po poł. w święta do 12 r. Oplata za poradę 30 kop. Przy oddawaniu do szpitala wnosi się oplata za tydzień z góry. (1105)

— **Miłosz Kotarbiński**, artysta-malarz, powrócił. Lekcje zbiorowe rysunków i malowania. Nowy-Swiat nr 4, mieszkania 26. (3397)

— **Józef Szwarzenberg**, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. Grauczna 12. (1185)

— **Pomocnik adwokata przysięgłego Józef Leon Lichtenbaum**, Dzielna nr 5. Zastać można do godz. 10 rano i od 4—7 po poł. (3403)

— Zajmując się **massowaniem** już od lat 13-tu metodą dra J. Mezgera, mam honor zawiadomić potrzebujących takowego, iż przyjmuję w **Instytucji gimnastycznej**, Miodowa nr 3. (3396) **M. Olszewski.**

— **Skład herbaty M. Szumilina**, Nowy-Swiat 65, poleca amatorom świeżo otrzymane tegorocznego zbioru wyborowe gatunki herbaty w cenie od rs. 1 k. 66 do rs. 3 k. 16 za funt. (1144)

3404) Jest do sprzedania **szaraban** jednokonny petersburskiej roboty, z angielską uprzężą za 200 rs. wiadomość u p. Sierżputowskiego, Bracka ul. nr 22.

— **Magazyn Konfekcji** pod firmą **Juljan Penkala**, po powrocie współwłaścicielki, zaopatrzonej został na sezon jesienny w najświeższe modele okryć damskich. (3409)

Clarisse Lardenoy,

właścicielka magazynu mód i nowości przy ulicy Mazowieckiej nr 20, powróciła z Paryża. (3432)

FABRYKA POSADZEK W. ROSŁAN,

egzystująca dotychczas na **Mokotowskiej nr 19, od 1-o października przeniesioną została na ulicę Drebnią nr 8**, gdzie odpowiednio urządzone suszarnia, daje możność zadowolnić Szanowną Publiczność tak pod względem suchości jak i dokładności wyrobów. (1204)

Zakład najmu karet i powozów

Nowo-Senatorska nr 5,

HOTEL LITEWSKI,

z dniem 1 października przeszedł na wyłączną naszą własność, zaopatrzonej został w dobór nowych, gustownych ekwipaży, uprząży i koni, z pomiędzy których szczególnie polecamy karetki i faetony jednokonne, bardzo eleganckie po kop. 70 za godzinę. Zadaniem naszym jest zadowolnić najwybredniejszą wymaganiami Sz. Publiczności, a jako fachowcy, mamy nadzieję że wszelkim żądaniom zadość uczynić potrafimy. Używający ekwipaży w abonamencie miesięcznym, mają znaczne ustępstwo. — **Marjan Konopnicki i S-ka.** Telefonu nr 150. (1202)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 7-go października 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.50	—
Londyn 1 funt ster.	10.42 1/2	—
Paryż 100 franków	41.55	—
Wiedeń 100 guld.	83.70	—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.75	—
" " " m.	100.75	—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—
" " " II	99.50	—
" " " III	98.35	—
" " " IV	98.35	—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.50	—
4% Listy likwidacyjne duże	93.80	—
" " " małe	93.75	—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—	—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.	—
II " " " rs. 100	100.	—
III " " " rs. 100	100.	—
Listy wileńskie długot.	—	—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.90	—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—	—
Akcje dr. żel. fabr.-tódzkiej	—	—
Akcje Banku handl. warsz.	—	—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—	—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—	—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—	—
Akcje Tow. Lilp. Rau i Lew.	—	—
Akcje Tow. przedz. Zawiera.	—	—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 138 1/2,
Od Listów z. m. Warszawy kop 9
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 207
Od Listów likwidacyjnych kop. 134

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 7-go października 1886 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Psz. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
" " psra i dobra	—	—	—	—
" " biała	—	—	625	—
" " wyborowa	—	—	680	675
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	487	500
" " średnie	—	—	465	480
" " wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies " " 142 f.	—	—	275	315
Gryka " " 202 f.	—	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	—
" " zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemiaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
" " solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękie	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 7-go października 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 24
" " garniec rs. 2 kop. 68

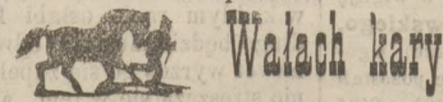
MAGAZYN FRANCUSKI,

8, przy ulicy Berga poleca amatorom

SZACHY

Paryzkie, bukszanowe, dużego modelu, za 3 rs. 50 kop. oraz wszelkie **Gry towarzyskie** zagraniczne i krajowe, **Zabawki** dzieciinne od cen najtańszych, **Panama, Kabyline** i t. d. 1991R

Do sprzedania



Walach kary

powozowy.

Cena rs. 350. 1973

Aleja Jerozolimska, 45, stangret Jan.

5 POKOJÓW,

przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, z wszelkimi wygodami, **okna wychodzą na Ogród Saski**, do wynajęcia zraz, Senatorska nr 35, mieszkania 56, obok kościoła Ś-go Antoniego; można wynająć częściowo. Tamże **Meble** do sprzedania. 1974

Fryderyk Bardet,

Właściciel Zakładu Ogrodniczego,

Senatorska nr 472 w Warszawie, zawiadamia niniejszem, że rozpoczęła się ekspedycja 1990R

Drzew i Krzewów owocowych i ozdobnych, Cebul Hollenderskich kwiatowych.

Zakład posiada wielkie zapasy takich, po cenach przystępnych. Biogracym drzewka w większych ilościach, odstępuje się stosowny rabat.

Cenniki zakładu, franco na żądanie.

Na Wystawach: Warszawskich, Petersburskich i zagranicznych, więcej niż 60 medali złotych, srebrnych i t. p., zostało udzielone zakładowi.

1974 R

LICYTACJA

Lombard prywatny

przy ulicy Królewskiej nr 39

zawiadamia, że z d. 14 (26) Października r. b. i następnych, od godz. 10 zrana, w lokalu lombardu, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów nie prolongowanych w ciągu 3 miesięcy. Zastawy te składają się z wyrobów srebrnych, złotych i brylantów, z nich przenoszące wartość rs. 100, oznaczone są N. N. 99, 191, 382, 1131, 1161, 1245, 1256, 1344, 1434, 1731, 1832, 2996.

PRACOWNIA

Sukień i Okryć damskich

„EMILIJA”
wykończy suknie podług najświeższych żurnali, na czas umówiony. — Za fason rs. 4. Plac Ś-go Aleksandra nr 12, mieszkania 10, pierwsza prawa sień, drugie piętro. 1965

Bez pośrednictwa.

Potrzebne jest zaraz na 1-szy % hypoteki w połowie szacunku **25,000 rs.** na spłatę. — Wiadomość: Ordynacka nr 2/8, dom hr. Krasińskiego, w fabryce galanterji, od godz. 12—3 i od 6—8. 1960R

Kwit na rs. 800

ze złożonych u PP. Jana Grossé & Comp. pieniędzy, zaginął, — ostrzega się zatem, wzmiankowaną firmę, ażeby ewentualnemu, a niewłaściwemu posiadaczowi kwitu, wypłaty nie uskuteczniała bez osobistego udziału mojego jako właścicielki tegoż.

1989 R **Berta Bomberger.**

Z pierwszej ręki sprzedaje się Siano Nadwiślańskie,

OWIES i SŁOMĘ, w żądanych ilościach, począwszy od puda. Wiadomość w Kantorze wynajmu karet i i karet kolejowych na Placu Wawelskim pod nr 18. 1969

Z powodu zwinięcia interesu, sprzedaje się

wszelka garderoba męzka

znacznie niżej ceny kosztu, w magazynie Wilhelma Koch, Długa nr 44, na 1-m piętrze, wprost Hotelu Niemieckiego. 1962

Do sprzedania:

Faetony, Kareta, Kocza z fordeklem, **Bryczki, Amerykany, Faetony** używane, wszystko na parę lub jednego konia. — Ulica Śliska nr 21 nowy. 1964

Główny Skład Maszyn do szycia

N. Wojda, dawniej

Pollacka Szmida,

przy ulicy Marszałkowskiej, dom W. Gundelacha nr 145. otrzymał z pierwszorzędných fabryk, świeżo transport **MASZYN do szycia** różnych systemów. 1951

Specjalna Fabryka Gorsetów
POD FIRMĄ
„MARIE”
NIECAŁA nr 1,
przygotowała podług nowo-otrzymanych fasonów na sezon bieżący wielki wybór gorsetów atlasowych od rs. 12, jakoteż gorsety drelchowe i prunelowe czarne i pasowe od rs. 6.—Dla osób w odmiennym stanie, wyrabiają się gorsety z przodami sprężynowymi. — Fabryka otrzymała nowy system gorsetów dla uczynienia do prostego trzymania się.
Uwaga. Żadnej innej fabryki oprócz powyższej wymienionej firmy nie posiadamy. 1881R

LEKCJE BUCHHALTERJI

z upoważnienia Okręgu Naukowego Warszawskiego, udziela **Jan Danilewicz**, Autor. — Mazowiecka nr 11. 1976

Potrzebnych jest zaraz

12 Giserów
do odlewów galanterji żelaznych. — Wiadomość G. Wezicki, Wspólna nr 50. 1988R

Do sprzedania

Dom murowany,

składający się z pięciu pokoiów dość obszer-
nych, kuchni i spiżarni; Lodownia murowa-
na i do tego gruntu móg 20 w jednym po-
łożeniu, z prawem propinacyjnym, w blisko-
ści warsztatów kolejowych Iwangrodzko-Da-
rowskich w Radomiu i do tego zabudowa-
nia gospodarskie; grunt pszenny, w którym
na soki pod wierzchem w całym polu jest
słona bardzo dobra na cegłę.—Wiadomość
na miejscu w Restauracji Ejsmonda na Głę-
bach, pod nazwą „Zacisza.” 1923



OSTRYGI
Holsztyńskie

codziennie świeże,
w Handlu Win i Delikatesów
Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa № 9. 1915r

WIELKI WYBÓR SŁOMIANEK

(Wycieraczek do nóg),
z włókien: Kokosowych, Manilowych i ze słomy, oraz
Chodników Kokosowych
różnej szerokości, do pokrycia korytarzy, schodów, kantorów i t. p. użytku, w ga-
tunkach tylko wyborowych, są do nabycia

w Składzie Szczotek i Pendzli

ALEKSANDRA FEISTA

w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej. 1963R
Handlującym odstępuje się rabat.

DIWANY, SERWETY, KOŁDRY,

poleca w wielkim wyborze

ALBIN GENELI,

1975 Miodowa № 17, dom Barona Lessera.

Zarząd Kolei Konnych w Warszawie,

podaje do publicznej wiadomości, że do południa dnia 15 Paździer-
nika r. b., przyjmować będzie oferty na dostawę dla trzech czwartych
koni Towarzystwa słomy w przeciągu czasu od 1 Listopada 1886 r.
do 1 Października 1887 roku.

Łosę przybliżoną potrzebną w przeciągu tego czasu jest 27,500
pudów.

Warunki dostawy przejrzeć można w Biurze Zarządu, ulica Sie-
rakowska Nr 7, każdodziennie od 11 do 2 po południu. 1980r

NOWOŚĆ!!!

Fabryka Piór Strusich i Fantazyjnych

W. DUBROWICZA,

poleca pierwszorzędnym magazynom mód, wielki wybór naj-
nowszych fantazyj i egret, w cenie od rs. 6 do 180 za tuzin.

SWIĘTOJERSKA 38.

SWIĘTOJERSKA 38.

MASZYNY DO SZYCIA Z CZÓLENKIEM PIERŚCINIOWEM,
najnowszy patentowany wynalazek,
KOMPANII SINGER W NOWYM YORKU,

Przewyższa wszystkie dotychczasowe systemy, wykonywa o 30% więcej roboty jak
każda inna maszyna do szycia, szyje lekko bez hałasu, krótką cienką igłą.—Konstrukcja
bardzo uproszczona, oraz wyrób nader trwały.—Czółenko pierścieniowe, jak wszystkie
walce tej maszyny, robi półksiężycowy obrót, w skutek czego trwałość tegoż jest o czte-
ry razy większą od zwyczajnego czółenka.—Na szpulkę nawija się również o wiele
więcej nici niż jak na każdą inną.

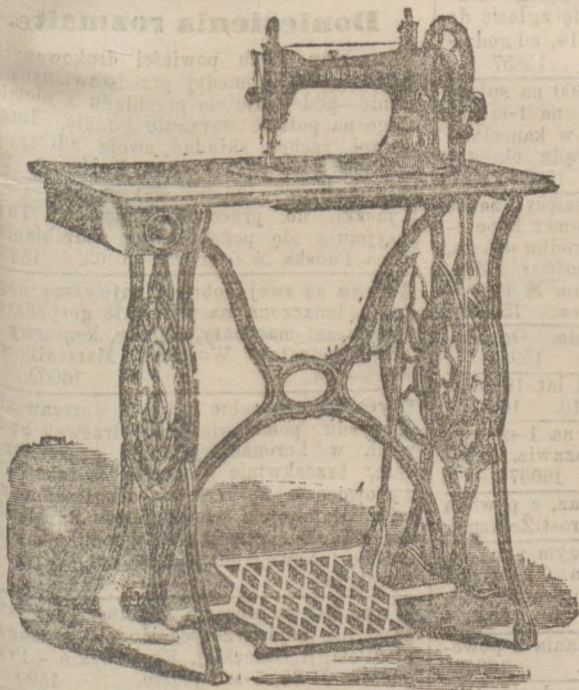
ZADATEK MAŁY.—SPŁATA TYGODNIOWA **po rs. 1.**

NAUKA BEZPŁATNA.—DWULETNI GWARANCJA.

Wszystkie inne maszyny do szycia tu na miejscu, pod nazwą „Singera“ sprze-
dane, są tylko naśladowanemi wyrobami, prawdziwie bowiem oryginalnych Singera
maszyn do szycia, można tylko w sklepach moich przy ulicach:

Wierzbowej Nr 4, Długiej róg Miodowej i Twardej Nr 12 „nabyć.” 1876R

G. NEIDLINGER, Warszawa, Mazowiecka Nr 11.



Nauka i wychowanie.

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie
według najnowszych zasad pedagogicz-
nych przygotowujący uczniów do szkół rzą-
dowych, poszukuje lekcji na godziny. Oferty
w administracji Kurjera Warszawskiego
pod lit. (F. W. G.) 15726

Student uniwersytetu poszukuje korepe-
tycyj w zakresie szkół rządowych i pry-
watnych. Może również udzielać na godzi-
ny lekcji języka polskiego, rosyjskiego i
francuskiego oraz muzyki na skrzypcach.
Ulica Jerozolimska № 80, m. 33, w godzi-
nach rannych do 10-ej, po południowych do
4-ej lub do stróża listownie. 2279

Dona niemka, poszukuje miejsca, znająca
roboty ręczne. Adres ulica Chmielna № 12,
mieszkania 24. 15962

Dona niemka, mówiąca trochę po polsku,
lub polka wydalona z Prus, mówiąca po-
prawnie po niemiecku, potrzebną jest do
trojga dzieci do miasta gub. w bliskości
Warszawy. Hotel Niemiecki № 67, od 2-ej
do 4-ej. 15954

Nowa szkoła rzemiosł dla kobiet Aleksan-
dry Korycińskiej, Krakowskie - Przedmie-
ście № 27 (stara poczta), rozpoczęta zosta-
ła nauka koszykarstwa, intrologistywa,
szewctwa, kroju sukien, bielizny i t. d., na
którą osoby interesowane mogą się zapisy-
wać. 1672

Paryżanka wykształcona, wysoko muzy-
kalna, poszukuje miejsca za b. skromne
wynagrodzenie. Biuro nauczycielskie, Łu-
czyński, Trębacka № 1. 2289

Uczeń gimnazjalny potrzebny do małego
chłopca, za obiady. Leszno № 33, aklepi
spożywczy. 15992

Nauczycielka muzyki, posiadająca świa-
dectwo, poszukuje lekcji na godziny.—
Biuro nauczycielskie J. Jasińskiej, Berga 6.

Paryżanka wykształcona, świeżo przyby-
ła, jest do umieszczenia zaraz. Biuro nau-
czycielskie Z. Jasińskiej, Berga № 6. 16003

Francuzka lat 11 do 13, potrzebna jest
do konwersacji do dziewczynki w rów-
nym wieku. Wiadomość: ulica Elektoralna
№ 47, mieszkania 4. 16034

Potrzebna na wieś rodowita francuzka.—
Adres: A. W. poste-restante Radziejewo.

Nauczycielka polka, posiadająca dobrze
francuzki, niemiecki z konwersacją i przed-
mioty klasyczne, udziela lekcji. Mazowiecka
№ 10. Wieczory rodzinne. 15298

Student uniwersytetu poszukuje korepe-
tycyj na wieś na rok cały. Wiadomość: uli-
ca Świętojerska № 16, m. 34. 15731

Potrzebna jest osoba posiadająca grun-
townie języki: francuzki i niemiecki z kon-
wersacją, oraz początki muzyki, za pokój z
przedpokojem i całodziennem utrzymaniem.
Ulica Żelazna № 22. 2273

Student IV kursu, który ukończył gimna-
zju filologiczne i realne (rządowe), pra-
gnie udzielać korepetycje i lekcje: matema-
tyki, fizyki, chemii, nauk przyrodzonych, jak
chłopcom tak też i pannom. Sienaa № 19,
mieszkania 3, dla S. K. 2295

Niemka młoda z metodą froeblovską, zna-
jąca język polski, potrzebna do dwójga
małych dzieci. Świadczenia wymagalne. Ul.
Daniłowiczowska 10, mieszkania 10, od go-
diny 2-ej do 4-tej. 2300

Posady i prace.

Rządca z tysiącem rubli do folwarku
18-włokowego potrzebny zaraz. Porozu-
mienie przez p. Kochanowicza w Warsza-
wie, Jerozolimska 39/19. 15762

Praktykant piszący cokolwiek po rosyj-
sku i po polsku, potrzebny jest do kanto-
ru składu win, Marszałkowska 146. 2271

Osoba z dobrego domu, inteligentna, mi-
łej powierzchowności, poszukuje miejsca
do zarządu domu, u pojedynczej osoby.
Wiadomość w kiosku, róg Twardej i Cie-
plej. 15879

Potrzebne panny do znaczenia bielizny.
Wielka 54, mieszkania 16. 15833

Pomocnik handlowy, zdolny, rekomenda-
cje jak najlepsze, fachowiec z handlu ga-
lanteryjnego i drobiazgowego, życzy sobie
przeniesie się do Warszawy. Adres M. B. L.
poste-restante Lwów. 16064

Człowiek w średnim wieku, skutkiem ka-
lectwa nie mogący dostać żadnego zajęcia,
prosi osób miłosiernych o pożyczanie 150 ru-
bli, na wyczenie się pewnego rzemiosła.
Łaskawe oferty proszę przesać pod cyfrą
150 do p. Leopolda Mierzejewskiego, przy
ulicy Freta № 51. 15924

W pralni przy ul. Nowolipie № 14 nowy,
w domu p. Gerlacha znajdują natychmia-
stową robotę krochmalarki do drobiazgów.

Przownik zdolnych potrzebuje za-
raz fabryka Żerańskiego. Przyokopowa 13.

Czytelnik polski 11—13 lat z pensją, ży-
ciem i mieszkaniem potrzebny. Nowo-Swiat
№ 52—48, m. 5. 16007

Polnik, kawaler, syn właściciela ziemskie-
go, z dwudziestoletnią praktyką najpier-
wszych gospodarstw w kraju, poszukuje po-
sady administratora lub rządcy. Wiadomość:
kantor kaucjonowany „Pociejkę,” Krakow-
skie-Przedmieście 57. 16023

Potrzebni są na wieś: ekonom bezzenny,
strzelec i gospodyni wiejska, wszyscy ze
świadectwami. Wiadomość: Wielka № 45, u
rządcy. 16045

Chłopiec w wieku lat 15, mający dwa la-
ta praktyki w handlu korzennym, posia-
dający chlubne świadectwo, poszukuje miej-
sca praktykanta w większym interesie. Ła-
skawe oferty uprasza się składać w kanto-
rze Kurjera pod adresem F. H. № 5. 16062

Potrzebne są zaraz panny, kompletne uzdolnione do staniaków i spódnic. Włodzimierska № 3, mieszka. 15. 15914

Zaraz potrzebna panna do krawiecczyni, znająca dobrze krój. Nowogrodzka № 17, w magazynie. 15977

Do pracowni Chlusowiczowej, ul. Nowy-Swiat № 64, potrzebne są zaraz panny kompletne zdolne do staniaków. 15980

Panny do sukien i okryć, oraz starsza panna, potrzebne są zaraz na stałe do magazynu. Bracka 10. 15986

Ciepłocie dobrego prowadzenia potrzebny jest do składu wódek. Wiadomość w składzie wódek, Mazowiecka № 2. 15988

Subjekt handlowy, przybyły z Prus, znający gruntownie język niemiecki, z dobrymi świadectwami, prosi o jakiegokolwiek zajęcie. Łaskawe oferty pod lit. R. P. przyjmuje admin. Kurjera. 15931

Maszynistka, podręczna i haftarka do znaczenia bielizny, potrzebne są zaraz. Ulica Elektoralna 31 nowy. A. Samborska.

Ogrodnik żonaty, szlachak, posiadający cenne świadectwa i z każdą gałęzią swego fachu dobrze obeznany, poszukuje odpowiedniej posady od 1 stycznia 1887 r. Adres: M. B. per Łowicz, Bielawy. 16065

Kantor kaucejonowany „A. Pocięko”, nowo utworzony, rekomenduje różnych narodowości nauczycieli, guwernantki, bony, damy do towarzystwa, jak również administratorów, kasjerów, ekonomów, osoby specjalnie uzdolnione w rolnictwie, leśnictwie, handlu i przemyśle. Krakowskie-Przedmieście 57.

Potrzebna jest zdolna prasowaczka na wyjazd do Piotrkowa. Zgłosić się: Aleje Jerozolimskie № 16, wprost miłna parowego, do kantora. 16040

Do pracowni pończoch przy ulicy Bednarskiej № 17, stary 11, potrzebne są: maszynistka i do wykończenia pończoch.

Potrzebne maszynistki podręczne i dziurkarki do bielizny. Kanonja № 16, mieszkania 1. 16074

Potrzebna jest osoba uzdolniona do sklepu rzeźniczego, z kaucją rs. 50 lub za poręczeniem. Ulica Zielna № 20. 16058

Wykształcona panią poszukuje miejsca do dzieci lub do ruskiego magazynu. Powązkowskie koszar, kupiec Lukin, № 50 domu. 16052

Potrzebne są panienki do robót włóczkowych. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 44, mieszkania 17. 16948

Potrzebni ajenci. Adresy pod B. M. w administracji Kurjera Warsz. 16024

Potrzebna osoba nie stara, na stałe, skromnych wynagań, umiejąca doskonale szyc w ręku i na maszynie Wilsona i prasować. Mająca dobrą rekomendację zgłosi się: Zielna 25. do mieczarni. 16028

Potrzebna jest zaraz prasowaczka. Wiadomość w pralni: hotel Paryżki. 16029

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do towarzystwa. Oferty proszę składać w administ. Kurjera pod liter. M. B.

Młody człowiek z prowincji, poszukuje miejsca subiekta lub starszego ucznia w handlu. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod adr.: Zamojszczanin.

Uzdolnieni pomocnicy znajdują zaraz zajęcie u geometry. Piekarska № 16, od 4—6 po południu. 16025

Potrzebne są panny do szycia, podręczne. Prosta 4, mieszkania 26. 16041

Panna posiadająca języki: polski i niemiecki, poszukuje miejsca sklepowej. Wiadomość w handlu kolonialnym, ul. Grzybowska № 23. 2293

Osoby inteligentne posiadające gruntownie język polski, znajdują piśmienne zajęcia od arkusza. Oferty dla J. M. w kiosku, Chmielna róg Zielnej. 2297

Półka z niemieckim językiem poszukuje miejsca bony lub do wyręczania pani domu. Daniłowiczowska № 16, m. 15. 15993

Sklepową potrzebną do handlu spożywczego. Chmielna 55, w sklepie. 15994

Potrzebne są panny uzdolnione do staniaków i do okryć H. Muklanowicz, Nowy-Swiat № 62. 15996

Potrzebna podręczna do spódnic. Zielna № 11 n., mieszkania 7. 16005

Zaraz potrzebne są panny zupełnie zdolne do staniaków i spódnic, do pracowni Klementyny, Elektoralna № 15/19, 1-e piętro, mieszkania № 4. 16010

Potrzebne są panny podręczne do krawiecczyni. Ulica Sosnowa № 9, mieszkania 13. 16011

Gospodyni umiejąca gotować, potrzebna na wieś. Wiadomość: Smolna 19, mieszkania 5. 16013

Potrzebna sklepową w średnim wieku, z kaucją rs. 30. Wiadomość: Krzywe-Koło № 14, w piekarni. 16015

Kupno i sprzedaż.

Najtańsze wyroby złote, srebrne i brylantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 2232

Gra ogrodowa „Progres” dla 2—8 osób, (na letnie mieszkania i wycieczki) po rs. 5, w nowo utworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat. 1622

Mebel, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedają po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 15607

Kasy ogniotrwałe najkorzystniej kupić można u R. Bohatego, Nowy-Swiat 34. 15200

Tanio sprzedaje meble nowe i używane garnitury, szeslongi, otomanki, kozetki, foteliki. Meble przyjmują w zamian i do przerabiania, za trwałość gwarantuje.— Krakowskie-Przedmieście № 20, wprost ulicy Hrabiego Berga. 2203

Mebel salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu ul. Marszałkowskiej, idąc do Brackiej. 15732

Mebel: garnitur salonowy, krzeselka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy rozbiierane, łóżka ozdobne, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biurko, biblioteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, kandelabry, dywany, franki, żardynierki, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszka. 1. 15368

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, otomana, biurko, kredens, stół, dębowe. Szpitalna 5. 15809

Garnitur mebli, kozetka fantazyjne, kolumny, kandelabry, stoliczki, lustro wielkie, kredens, stół wielki, krzesła, łóżka bogate, klejcznik, stoliczek do roboty, szeslong, otomana, biurko, szafy, paka do lustra. Marszałkowska 105, mieszka. 3. 15795

Mebel czarne do salonu bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, mieszka. № 4, w bramie na 1-m piętrze.

Mebel po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezpieczone. Świętokrzyska № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Swiatu.

Mebel: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 15811

Wyżły dwa do sprzedania, jeden kompletnie ułożony do polowania, sprowadzone ze wsi. Wiadomość: Sienna № 26, u stróża.

Garnitur mebli czarny, orzechowy, szeslong, kozetka, tanio do sprzedania. Ulica Świętokrzyska 17. 15908

Do sprzedania garnitur mebli w bardzo dobrym stanie, za rs. 40. Ul. Zajęcza № 6, stróż wskaże. 15855

Komoda antyk z oryginalnymi bronzami, tanio do sprzedania. Warecka 7, 2-e piętro, mieszkania 8 i 9, do godziny 11 rano.

Garnitur mebli czarny, mało używany, bardzo tanio. Bracka 10, m. 2. 15987

Do sprzedania zaraz kanapa i 6 krzesel utrechtem kryte, w dobrym stanie, za rs. 65. Długa 25. Magazyn Natalji W. 15926

Para klaczy gniających, czteroletnich, sprowadzonych ze wsi do sprzedania. Klacze są wyjeżdżone, zadne do karety lub landa, w Warszawie stać będą do Piątku. Wiadomość: ul. Hr. Berga № 6, mieszka. № 13, do godziny 9 rano i od 2 do 5-ej po południu.

B. tanio do sprzedania 4 krzesel, 1 kanapa wyściełane, sofa, otomana. Ulica Marszałkowska № 83, róg Hożej, m. 12. 16075

Poszukuje się żyrandola salonowego do świec, oraz lamp gazowych o 4-ch i 3-ch płomieniach, mało używanych. Pragnący sprzedać takowe, raczy podać swój adres w niniejszym Kurjerze pod lit. M. M. 22. 16006

Do sprzedania suknie używane, pomiędzy niemi kilka strojnych i jedna czarna żałobna, wcale nieużywana, na osobę średniego wzrostu i szczupłą i rozmaite sztuczne kwiaty używane, w dobrym stanie. Świętokrzyska № 18, wiad. u stróża. 16027

Tanio do sprzedania! Pierścionek ze szmaragdem, otoczony siedmioma brylancikami; szpilka złota z kamą i różne antyki. Leszno 39, mieszka. 13. 16059

Sprzedaje 12 par portjer, filtr miedziany. Świętokrzyska № 13, mieszkania 7, od 11-ej do 8-ej. 16044

Obraz przedstawiający chór kapucynów, bardzo dobrego pędzla, pozostawiono do sprzedania. Ulica Elektoralna № 31 nowy, m. 3.—Tamże jest do sprzedania szafa mahoniowa b. tanio. 16046

Fortepian mahoniowy i szkatuła ogniotrwała do sprzedania. Marszałkowska 83, lokalu 2. 16035

Fortepian palisandrowy fabryki Małeckiego, nowej konstrukcji, do sprzedania. Hoża 16, mieszkania 7. 16033

Fortepiany używane są do sprzedania.— Ślińska 7, mieszkania 3. 16070

Mebel używane do sprzedania bardzo tanio: komoda, fotel, stół rozsuwany z klapiami, biurko damskie, naczynia kuchenne i kufer podróżny duży. Nowogrodzka 31, m. 8; tamże pokój do odnajęcia. 16069

Różne materiały na suknie i okrycie. Hoża 13, mieszkania 21. 16068

Kasztań siedmio-letnie do wysadzania dróg i ulic są do sprzedania. Chmielna 5, mieszkania 29. 16061

Pianino zagraniczne silnej budowy, mało używane. Nowo-Senatorska № 6, wiadomość u stróża. 16051

Mebel garnitur, sofa otomana i szeslong, do sprzedania. Ulica Zielna № 17, mieszkania 4. 16050

Mebel używane rozmaite tanio sprzedaje zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow. Solna 18. 16054

Do sprzedania tanio maszyna do szycia Howego, w dobrym stanie. Leszno № 33, sklep spożywczy. 15991

Wanna miedziana i dubeltówka kapiszonna, do sprzedania. Smolna 19, m. 5.

Do sprzedania 2 szafy i 2 sofy. Świętokrzyska № 28, u stolarka. 16017

Do sprzedania wyżej młody. Nowy-Swiat № 34, u stróża. 16019

Pianino czarne prawie nowe, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Włodzimierska 2, mieszkania 6. 16031

Interesa handl. i majątk.

Posesja za obszernym placem, odpowiednia dla białoskórka, cieśli, rzeźnika, na wielki skład węgla i t. p., blisko środka miasta położona, do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa. Listy pod liter. H. H., przyjmuje kantor Kurjera. 1786

Plac do wynajęcia. Twarda 29. Wiadomość w biurze właściciela domu, Miodowa 15 (11). 2276

Potrzebna 29,000 rs., na 1-szy numer po pożyczce Towarzystwa dóbr ziemskich. Wiadomość u p. Powichrowskiego, adwokata przys. Długa 27. 15858

Poszukuje się wspólnika z kapitałem rubli 10,000, do interesu nie mającego konkurencji. Interesowani raczą się zgłosić do K. Parzelskiego, ul. Leszno № 14, od godziny 9 do 10 przed południem. 15857

Potrzebna jest suma rs. 3,600 na spłatę takież sumy zabezpieczonej na 1-m numerze hipoteki. Wiadomość w kancelarii reagenta Lilpota, w gmachu sądu okręgowego. 15929

Rs. 18,000 (osiemnaście tysięcy) zaraz do wypożyczenia, na 1-szy numer hipoteki po Towarzystwie domu w środku miasta, procent umiarkowany. Wiadomość: róg Złotej i Sosnowej № 44, mieszkania № 12, rano od 9 do 12. Bez pośrednictwa. 15938

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa № 56. 15985

Kawiarnia do sprzedania, od lat 18-tną w jednym ręku. Bednarska 10. 16071

Rs. 6,000 do ulokowania, na 1-szy numer po Towarzystwie w Warszawie. Grzybowska 39, m. 11. 16067

2 magle do sprzedania zaraz, z powodu słabości. Nowolipie № 76, wprost Żelaznej.

Handel kolonialny w najlepszym punkcie, w targu, zaraz do sprzedania. Oferty pod adresem: Józef P. 40, do kantoru Kurjera Warszawskiego. 16043

Magle angielskie do sprzedania z powodu wyjazdu. Bednarska 4/6. 16042

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Kozia № 10. 16039

Sklep z urządzeniem jest do sprzedania. Sprzy ulicy Wroniej № 41. 16038

Skład węgla do sprzedania. Ulica Nowolipie № 40, wiadomość na miejscu. 15998

Sklepek w dobrym punkcie do sprzedania. Ulica Zielna № 45. 16018

Bardzo tanio. Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy do sprzedania zaraz, komorne tanie. Sienna № 36. 15997

Sklep wiktuałów z powodu słabości tanio do sprzedania. Krochmalna № 44. 16020

Z powodu wyjazdu do Rosji, sprzedaje się restauracja albo całe jej urządzenie. Dowiedzieć się można na miejscu: Krakowskie-Przedmieście № 9, w restauracji. 15973

Prepiniacja w odpowiednim miejscu, do sprzedania; za rogatką Petersburską wiorst 5, w Białolece. 16030

Lokale.

Potrzebne zaraz 3 lub 4 pokoje z kuchnią i dwoma wejściami, na 1-m lub 2-m piętrze, w okolicach Krakowskiego-Przedmieścia lub Nowego-Swiatu. Oferty pod literami O. L. przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 16001

5 pokojów, przedpokój i kuchnia z wszelkimi wygodami, na 1-m piętrze, zaraz do najęcia, okna wychodzą na Saski ogród. Senatorska № 35, mieszkania 56, obok kościoła św. Antoniego. 16032

3 pokoje i kuchnia rs. 168, 1 pokój kuchnia rs. 100, stajnia i wozownia murywane rs. 80, do wynajęcia zaraz. Jerozolimska № 8. 15748

Pokój przy rodzinie, ze wspólnym wejściem, suchy, ciepły, z opałem, widny i słoneczny, okno na ogród, 8 rubli miesięcznie, na żądanie usługa. Mokotowska 42, m. 8. 15827

Dla kobiety jest pokój do najęcia za rs. 5 na miesiąc. Piekarska 14. 15886

2 i 3 pokoje, kuchnia, do wynajęcia od 28-go Października. Nowy-Swiat 12. 15905

Sklep do wynajęcia, Miodowa 15 (dawny 11). Wiadom. w biurze u właściciela domu.

Do wynajęcia pięć lub trzy pokoje ze wszelkimi wygodami. Zielna 41 nowy.

Pomieszczenie dla pań, przy znacznej rodzinie, może być za całodziennym utrzymaniem. Róg Kruczej i Hożej № 26, m. 16, na dole, od frontu. 16063

Kilka izb pojedynczych po 7, 6 i 5 rubli miesięcznie, jest zaraz do najęcia od kwartału, w domu № 4, ulica Marjensztadt, gdzie łożenki Kurtza. 16057

Zaraz do wynajęcia 4 pokoje umeblowane, z wszelkimi wygodami, 1-e piętro, kwartał lub miesięcznie. Nowy-Swiat № 41, stróż wskaże. 16056

Pokój duży z meblami. Chmielna № 44—7 pod Marszałkowskiej. 16037

7 pokojów, w tym salon trzy-okienny, kuchnia, piwnice, lodownia z ogrodem, są do wynajęcia od 1-go Października 1886 r. Posesja ta może być także sprzedana razem lub częściowo. Wiadomość na miejscu: Marszałkowska № 8, lub u właścicieli: Marszałkowska № 88, mieszkania 13, do godziny 11-tej rano. 16036

Zaraz do wynajęcia pokój duży umeblowany, od frontu; może być za całodziennym życiem. Wielka № 54, mieszka. 13. 16066

Potrzebne są dwa pokoje umeblowane, w środku miasta. Adresy nadsyłać do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. W. S. 2294

3 pokoje, kuchnia i alkowa, świeżo odnowione, w pięknym położeniu nad Wisłą, do wynajęcia za 15 rs. miesięcznie. Lipowa № 5, wiadomość u gospodarza. 2299

Do wynajęcia pokój obszerny, z usługą i meblami. Chmielna 47, m. 13. 16016

Doniesienia rozmaite

Tłumacz kilku powieści drukowanych i kilkunastu komedji przedstawianych na scenie—podejmuje się przekładu z niemieckiego na polskie starannie i tanio. Interesowani zechcą składać swoje adresy pod znakiem: „Kr. 45” w kant. Kurjera. 2204

Potrzebne są zdolne wykończarki i zwiłpaczki, do pracowni pończoch. Tamże przyjmują się pończochy do nadrabiania.— Ulica Pańska № 66 nowy, m. 63. 15831

Znane ze swej dobroci, najwyższą nagrodą odznaczony na wystawie gospodarczo-spożywczej marynaty, rulady, konserwy poleca Władysław Wojcicki. Marszałkowska № 56—144. 16009

Zyczących sobie nabyć z warszawskiego ogrodu pomologicznego drzewek owocowych w koronach: jabłunki, grusze, czereśnie, brzoskwinie i morele, a także z owocowe, uprasza się o zgłaszanie z zawiadomieniami pod następującym adresem: do dyrekcji warszawskiego ogrodu pomologicznego, Nowogrodzka 36, w Warszawie. Dyrekcja. 16026

Kop. 60 od ubrania kapelusza damskiego Kopdułg najwspanialszych modeli, w magazynie Pelagji Gałęckiej, Krakowskie-Przedmieście № 85, 1-sze piętro. 15900

Pomieszczenie dla dwóch kobiet. Tamże pobłą prywatne wyłącznie dla kobiet.— Ulica Świętokrzyska № 15, m. 5. 16008

Kwit lombardowy № 40719 zgubiono. Złożyć w kantorze lombardu: plac Warecki № 2. Zastrzeżenie zrobione. 16014

Mamka z 5-miesięcznym pokarmem, bez długu, może zaraz przyjąć obowiązek.— Wiadomość w restauracji przy ulicy Senatorskiej pod № 12. 2301

Dziewczynka dwuletnia zdrowa, ładna, do wzięcia na własność. Złota 37 nowy, mieszkania 23. 2296

Dziecię chłopczyk, miesiąc życia liczący, inteligentnych rodziców, jest do wzięcia na własność. Wiadomość: ulica Grzybowska № 55, u Matenszowej Marksowej. 16053

Nr 42452 kasy zaliczkowej na Placu Wareckim zaginę. 16049

W dniu 3 b. m. zginęła w Mokotowie około kościoła suczka czarna, podpalana, z rasy jamników. Uprasza się o odprowadzenie lub danie znać, gdzie się znajduje—w Mokotowie do p. Leśniowskiego, lub w Warszawie ulica Krakowskie-Przedmieście № 40, do p. Zajączkowskiego, zapewnia się wynagrodzenie rs. 3. Nieprawego przywłaszczyciela pociągnie się do odpowiedzialności sądowej.

Nagrody rs. 5 otrzyma, kto zwróci na ulicę Szkolną № 1, mieszkania 8, zegarek srebrny, damski, zgubiony w niedzielę wieczorem na spacerze do Botaniki. 15904